Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok IX. **Warszawa, 31 maja 1930 r.** **Nr. 22**



ILE DE FRANCE 3 l. kl. kaszt. (Mości Książe—Dunkierka po Fils du Vent) Margr. i A. hr. Wielopolskich hod. St. Państw. w Kozienicach. Zwycięzczyni Nagrody Wiosennej (żok. Fomienko).

Z TYGODNIA.

Nagrody Rulera i im. hr. Zamoyskiego.

Pierwsze klasyczne próby sezonu są więc już poza nami, a rozgrywka ich, aczkolwiek rzuciła snop światła na przyszłość, nie pozostawiła po sobie tego sportowego wrażenia oraz zadowolenia, jakiego, ze względu na jakość i ilość współzawodników, spodziewać się należało.

Po wycofaniu Grażyny i Beduina w nagrodzie Rulera, specjalnej dla trzylatków na dystansie tradycyjnych 2000 gwinei, stanęło u startu, oprócz leadera stajni p. J. Żółkiewskiego Roi Barde'a, pięciu groźnych konkurentów, a więc: Casanova p. J. Żółkiewskiego, pod żokejem Jagodzińskim, Grom II-gi p. St. Mroczkowskiego, pod żokejem Chatisowem, Bejrut 17-go Pułku Ul. Wielkopolskich, pod żokejem Gołowkinem, Osoba z Inteligencji pp. Babeckich, pod żokejem Góreckim, oraz Grzela p. B. Szwejcera, pod żokejem Czernuszenko. Ze startu konie ruszyły w dystans ze znaczną przewagą Groma II-go, który jednak z przewagi tej nie skorzystał, przepuściwszy u dystansu na 1300 mtr. Roi Barde'a. Za leaderem, w odstępie podążała sznurem reszta towarzystwa w porządku: Grom II, Casanova, Bejrut, Osoba z Inteligencji, Gozdawa i mocno wysyłany Grzela. Na linję prostą wyprowadza pierwszy jeszcze Roi Barde, za którym razem Grom II po bandzie i Casanova ze strony zewnętrznej. Grom II na narożniku odprowadza Casanovę w pole, z czego korzysta Bejrut, prześlizgując się po bandzie i trójka ta w walce mija na początku trybuny głównej leadera. Najswobodniej posuwa się Bejrut, który się oddziela i pewnie o półtorej długości mija celownik pierwszy przed Casanovą, który również pewnie bije Groma II. W odstępie półtorej długości reszta dość zgrupowana z dobrze finiszującym Gozdawą na czele.

Czas gonitwy doskonały — dystans 1600 mtr. po torze elastycznym przebyty został w 1 m. 41 s.

BEJRUT, og. gn. ur. w 1927 r. w stadzie Grabowo.	Albula 3	Lorlot 7	Winkfield's Pride 9	Winkfield	5
				Alimony	9
			Lina Hacket	Hermit	5
				Cicely Hacket	7
		Airdrie	Ayrshire 8	Hampton	10
				Atalanta	8
			Poudre a Canon	Thunderbolt	11
				Mitrailleuse	3
	Mea II	Guttenberg 27	Beregvölgy 4	Bona Vista	4
				Furcsa	4
			Hungaria II	Perplexe	26
				Czardas	27
		Karyatyda	Sezam 2	Gunnersbury	14
				Madame de Cose	2
			Salamandra	Le Sarrazin	6
				Ewelyna	5

Bejrutowi znacznie ułatwiło zwycięstwo prześlizgnięcie się po bandzie przy wyjściu na linję prostą, podczas gdy najgroźniejszy jego przeciwnik Casanova przez odprowadzenie go na zewnątrz w tem samem miejscu z tempa zbity został. Niemniej przeto wychowanek stada pułk. W. Wysockiego, syn Albuli, zrobił kapitalny wyścig, który wprowadza go już na czubek czoła tegorocznych trzylatków. Bardzo ciekawe byłoby następne spotkanie Bejruta z Casanovą, które jednak nastąpi prawdopodobnie dopiero w St. Leger, gdyż Casanova nie ma zapisu na Derby, Bejrut zaś do Produce.

W zaszczytnych tych nagrodach, sądząc z dotychczasowych występów, jedyną groźną przeciwniczką dla Bejruta w Derby, a dla Casanovy w Produce będzie Ile de France, która w nagrodzie Wiosennej klasą „zjadła" tak wartościową rówieśniczkę, jak Osoba z Inteligencji i temu też ciężkiemu wyścigowi jej przypisać należy złe zachowanie się ostatniej w gonitwie o nagrodę Rulera, gdzie inaczej, ze względu zwłaszcza na dystans, można się było spodziewać po niej kapitalnego wyścigu.

Grom II przyznam się szczerze, że debiutem swoim mi nie zaimponował i dowiódł, że Madrytem nigdy nie będzie. Przy tak korzystnym dla siebie starcie zeszłoroczny derbista wygrałby napewno.

Zapowiadał się nadzwyczaj interesująco, lecz wypadł niezmiernie blado i przygnębiające zrobił wrażenie wyścig o drugą klasyczną nagrodę im. J. hr. Zamoyskiego dla 4-ro letnich i starszych koni, gdzie na dystansie 2400 mtr. u startu stanęła elita starszej generacji, wielkości turfowych, a więc: Forward p. E. Grzybowskiego, tryumfów którego w przeciągu jego sławnej i długiej wyścigowej karjery wyliczyć niepodobna, pod żokejem Gołowkinem. Derbista 1929 roku Madryt p. St. Mroczkowskiego, pod żokejem Chatisowem. Stylowy zwycięzca Produce i St. Leger z roku ubiegłego Faust p. B. Szwejcera, pod żokejem Czernuszenko. Zwyciężczyni zeszłorocznego Oaks'u, Nagr. Rzeki Wisły etc. Harmonja p. K. Plisowskiego, pod żokejem Góreckim. Specjalista od wielkich handicapów Jaszczur II p. E. Grzybowskiego, pod jeźdźcem Klamarem, doskonały Fagas p. B. Szwejcera, pod żok. Fomienko, i Bohun II J. hr. Alvenslenben Schönborna pod jeźdźcem Nowickim.

Pomimo tak doborowego pola, pierwszej czwórki zwłaszcza, „vox populi" obrał sobie bardzo mocnym faworytem Fausta, z którym rano żaden koń galopować nie jest w stanie, zwłaszcza gdy Faust nie jest jeszcze w „pełnej kondycji" (w stadjum pełnej kondycji nie jest on zbyt groźnym przeciwnikiem).

Ze startu prowadzi „halfspeed'em" (w stosunku 37½ s. pierwsze 500 mtr.) Fagas, niezbyt podpierany przez Jaszczura II-go w odstępie 5—7 długości podążają rozciągnięte w sznur w jednakowych pomiędzy sobą odstępach: Madryt, Bohun, Forward, Faust i ostatnia Harmonja. Na ostatnim kilometrze tempo gonitwy się znacznie wzmaga, a u stajen Madryt, pociągając za sobą Forwarda, znacznie się zbliża do leaderów, z których Jaszczur II odpada. Przybliża się do przodujących również reszta pola. Na linję pro-

stą wyprowadza ciągle pierwszy Fagas, do którego u tanich miejsc podchodzi Madryt, lecz Fagas galopuje znacznie swobodniej i, mocno wysyłany, bije pewnie u celownika Madryta o półtorej długości. Trzecie miejsce o odstępie jednej długości utrzymał Forward o pół długości przed Faustem, który w wyścigu nie miał ani razu jednego pięknego momentu. Blisko kończyła dystans Harmonja i dalej Jaszczur II i Bohun II. Takim sposobem cenną nagrodę dla stajni, oraz gorących zwolenników Fausta wyratował poczciwy Fagas, hod. A. ks. Czartoryskiego, który, pomimo wszystko, wyścigiem tem zarekomendował się doskonale. Moralnie jednak rezultat wyścigu sprawił niemiłe wrażenie i zwycięstwo barw, którym sportowa publiczność warszawska zaufała, przyjęte zostało bez entuzjazmu. Przykrą tę sytuację wywołała niezbyt zaszczytna porażka właściwego faworyta, który już na ostatnim narożniku był zupełnie pobity.

a Colombo i Huk mogą wystąpić z pierwszorzędnemi szansami.

Bohun II i Jaszczur II, sądząc z przebiegu gonitwy, pretendować będą do nagrody „Krasne", rozgrywanej w przyszłą niedzielę.

11-ty dzień gonitw, Czwartek, 22 maja.

Pomimo dość powszedniego programu czwartkowe gonitwy budziły dość duże zainteresowanie.

Spotkanie w pozagrupowej gonitwie trójki „flyer'ów" Arrow, Farmazona i Colonela z niewypróbowanym w tej specjalności Paromanem, który jednak miał dwa z rzędu znakomite wyścigi, zakończyło się zwycięstwem klaczy margr. i A. hr. Wielopolskich (Manton i Zeyneb) hod. własnej, która efektownym finiszem na najszybszej ostatniej pięset



Na starcie w Nagrodzie Wiosennej (15.000 zł.—2100 mtr.) dla 3 l. klaczy.

Czas gonitwy 2 m. 40 s. (30½ — 1 m 7½ — 1 m 2 s.) na dystansie 2400 mtr. wskazuje, że gonitwa rozegrana została na ostatnim kilometrze. Zjawiska tego rodzaju w powojennych czasach spotykamy zbyt często w klasycznych nagrodach zwłaszcza, a nasuwają one na myśl pewne refleksje. Dlaczego i w jakim celu trenerzy dają swoim wychowankom cały szereg ostrych galopów przed i poza kozłami, na pełnych dystansach, gdy nie myślą „fitness'y" koni wykorzystać, sprowadzając klasyczne dystansowe próby do wystrzałowych wyścigów na kilometrze, lub krótszym jeszcze dystansie? Klasyczne gonitwy dystansowe nie są to egzaminy z taktyki żokejskiej, mniejszego lub większego orjentowania się przez nich w sytuacji. Nagrody takie są przeznaczone na próby hodowlane, a te, by były miarodajne, muszą być rozgrywane normalnie, czyli dystans powinien być przebyty w tempie równem, ostrem prędzej, świadczącem o rzeczywistej wartości wyeliminowanych przez celownik jednostek.

Wynik gonitwy o nagrodę im. J. hr. Zamoyskiego nie wyjaśnił wiele, owszem przeciwnie, mocno zaciemnił sytuację, gdyż o ileby rezultat ten uważać było można za miarodajny, zwycięzcy Nagrody Prezydenta, rozgrywanej w bliskiej przyszłości, trzebaby szukać poza polem współzawodników z niedzieli 25 maja, forma pobije wówczas klasę,

metrówce łatwo pobiła Farmazona, oraz prowadzącego gonitwę Colonela, w rekordowym na dystansie 1600 mtr. czasie 1 m. 39½ sek.

Dobrze zadebiutował w gonitwie 1-ej grupy dla trzylatków Derkacz p. M. Bersona (Manton i Angara, zwyciężczyni Oaks'u), hodowli własnej, który już na przejeździe sforsował prowadzącą wyścig Kamionkę i, prowadząc dalej, bardzo łatwo wygrał gonitwę od tejże Kamionki, która odpadłszy przy stajniach od połowy linji prostej, wróciła do walki i wytężonym finiszem zajęła drugie miejsce. W odstępie trzech długości 3-cia była Iłża i zły ostatni Ilbit. Narowny Bacarat pozostał na starcie.

Stylowe, drugie z rzędu zwycięstwo w doskonałym czasie 1 m. 40 sek., na dystansie 1600 mtr., odniosła w gonitwie o nagrodę drugiej kategorji dla 4-letnich i starszych koni zagraniczna francuska Neva (Tracy le Val i La Source) 19-go Pułk. Uł. nabyta we Francji przez p. A. Tuńskiego. Klacz, wyszedłszy swobodnym finiszem u głównych trybun, pobiła bardzo łatwo 6-ciu doskonałych konkurentów z Awiatorem i Monte Carlo na czele.

Drugie z rzędu zwycięstwo, tym razem w znacznie lepszem już towarzystwie, odniósł Tyr p. B. Szwejcera (Fils du Vent i Pantera) hodowli własnej, wygrywajc pewnie, aczkolwiek po walce z prowadzącym wyścig Blue Boy'iem, który

odpadł na ostatnie miejsce, przepuszczając na ostatnich metrach Burłaja i Infanta.

12-ty dzień gonitw, Sobota, 24 maja.

Najwięcej interesującą gonitwą dnia sobotniego był wyścig o nagrodę 1-ej kategorji dla 4-letnich i starszych koni, gdzie przodujące po całym dystansie Gran (Morganatic i Szegely) gen. K. Plisowskiego, hod. Państwowej Stadniny w Kozienicach, z Panem Prezesem rozegrały pomiędzy sobą w walce gonitwę, mijając celownik z przewagą pierwszego o pół długości. O szyję trzeci Figaro i tuż Ibanez i Alembik, zaś Szeryf i Oleś w odstępie.

Nagrodę 2-iej kategorji dla trzylatków wygrał prowadząc wyścig z miejsca do miejsca „na klasę" Irydjon K. hr. Zamoyskiego i p. M. Radwana, hod. Państwowej Stadniny w Kozienicach (Fils du Vent i Fantazja) w niegroźnym dla niego towarzystwie.

Łatwo wygrał debiutant Dam p. K. Dzierzbickiego, hodowli własnej (Schlingel i Radiation) w bardzo słabej coprawda kompanji.

Mindowe p. J. Żółkiewskiego (Balthazar i Mia Cara), hod. p. Woźniakowskiego, poprowadził „na klasę" i bardzo łatwo wygrał od niegroźnych współzawodników Romy II-ej i Jastarni.

13-ty dzień gonitw, Niedziela, 25 maja.

Oprócz powyżej opisanych klasycznych gonitw w niedzielę rozegrano jeszcze 5 gonitw, z pośród których najżywsze zainteresowanie sportowe budziło spotkanie w gonitwie 1-ej grupy crack'ów: stajni p. M. Bersona Lutina, stajni p. A. Olszowskiego Ben Hur'a, oraz stajni L. J. bar. Kronenberga Bimbusa z wypróbowanym i wiernym Głuszcem p. St. Mroczkowskiego, który ma szczęście wypróbowywać po kolei wszystkich kandydatów na derbistów. Rezultat gonitwy zdetronizował jednakże odrazu wszystkich trzech crackków, nie wyłączając zwycięzcy Lutin'a (Harsona i Lagyad) p. M. Bersona, który przy bardzo dogodnym dla siebie wyścigu mijał celownik prawie jednocześnie z posuwającym się znacznie na finiszu swobodniej Głuszcem, którego według orzeczenia sędziego crack lesznowskiej stajni pobił o łeb w walce.

Gonitwę o nagrodę 3-ej kategorji dla 4-roletnich i starszych koni komentowano najrozmaiciej, a tymczasem wyścig rozegrał się zupełnie bez komplikacji. Żokeje Fomienko i Paternak, dosiadający Ali Baby i Chevalier'a, mających opinję koni od Guzohana szybszych, pozwolili Chatisowowi, dosiadającemu tego ostatniego, prowadzić fałszywem tempem. Tymczasem Guzohan wbrew opinji okazał się bardzo szybkim, gdyż zdolnym do pokrycia ostatnich pięciuset metrów w 30 sek., przeciwnicy napierali go silnie, lecz dosięgnąć do celownika nie zdołali i musieli się zadowolnić dalszemi nagrodami.



Finish w Nagrodzie Wiosennej. ILE DE FRANCE bije w walce o szyję Osobę z Inteligencji; trzecia Grażyna.

14-ty dzień gonitw, Wtorek, 27 maja.

Punktem kulminacyjnym wtorkowego dnia była pozagrupowa gonitwa dla trzylatków na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 4.000 zł., gdzie interesujące spotkanie pretendentów do klasycznych nagród Skirona, Douceur de Vivre'a, Beduina, Grażyny i Bacarata, zakończyło się pewnem zwycięstwem źrebca p. B. Szwejcera, po Mości Książe i Bajka, pół krwi, nad Beduinem, finiszującą Grażyną i prowadzącym ostro „na klasę" Douceur de Vivre'm, oraz narownym Bacaratem. Wyścigiem tym Skiron wysuwa się bliżej czoła tegorocznych trzylatków. Pobił on doskonałe pole, a przedewszystkiem Beduina, który miał opinję znoszącego doskonale błotnisty tor. Dyskwalifikacja innych zwyciężonych na zasadzie tego wyścigu po tak śliskim torze odbytego, byłaby przedwczesna. Grają tu rolę specjalne uzdolnienia.

Znakomity porządek koni w stajni p. B. Szwejcera coraz więcej się uwidocznia, brak więc formy Fausta, tembardziej niezrozumiałym się zdaje.

Na Czarcie 1-go Pułku Ul. Krechowieckich wygrał swój 150-ty w życiu wyścig jeździec Wacław Nowicki, przechodząc tym sposobem automatycznie do grona żokei. Szczęść Boże nowemu żokejowi, dobremu i sumiennemu jeźdźcowi w dalszej jego karjerze zawodowej.

Józef Szemplński.

Zwalczanie oblicy olbrzymiej (sclerostomum) u koni.

Wszystkie większe zbiorowiska końskie, a przedewszystkiem hodowlane stada, dobrze znają wielokrotne wypadki specyficznych zasłabnięć o zawsze wątpliwej djagnozie, a często o fatalnym przebiegu. Ogólnikowe orzeczenia — robaki, niedorozwój, zła przemiana materji, zatrucie, porażenie, częściowy paraliż, ochwat i t. p. — okazują się błędne a wszelkie wysiłki nie przywracają zdrowia choremu zwierzęciu i przeważnie od charłactwa lub śmierci nie ratują. Skwapliwie więc skorzystałem z informacji, udzielonej mi przez d-ra Weitzkorna, dla zapoznania się z traktującem ten temat piśmiennictwem niemieckim i wyniki przeszły oczekiwania. Okazuje się, że niemiecka nauka zbadała dokładne zagadnienie pasorzytów, gnębiących organizmy zwierzęce i po szeregu prób i doświadczeń osiągnęła w ostatnich latach wyczerpujące rezultaty. W celu zapoznania szerokich kół hodowców koni temi tak drogocennemi zdobyczami podaję poniżej, w prawie pełnem tłumaczeniu, artykuł*) pionierki tych badań prof. dr. hrabiny von Linden-Bonn.

...„Oblica olbrzymia (sclerostomum) występuje w rozmaitych odmianach i należy narówni z obleńcami przeżuwaczy do gatunku nicieni (nematoda). Od strongylidów przeżuwaczy oblice odróżniają się tem, że ich przyssawki są uzbrojone malutkimi ząbkami, umożliwiającymi tym robakom silne przywarcie, umocowanie się w błonie śluzowej przewodu pokarmowego. Różnorodne rodzaje oblicy powodują końskie infekcje, najczęściej są to sclerostomum armatum albo equinum, sclerostomum armatum albo bidentatum, sclerostomum edentatum i cyatostomum tetracantum. Wszystkie one zamieszkują jako dorosłe płciowo, dojrzałe pasorzyty w ślepej i w grubych kiszkach u konia, składając jajka w przewodzie pokarmowym gospodarza. Jajka te wydzielają się razem z kałem nazewnątrz i, rozwijając się na wilgotnym podłożu, stają się larwami. Całokształt samodzielnego rozwoju oblicy olbrzymiej nie został ostatecznie zbadany, nie jest jednak nieprawdopodobne, że sclerostomy narówni ze strongylidami wyrastają w gruncie (w ziemi) na generacje mikroskopijnej wielkości, dojrzewając przytem płciowo, czyli że są w stanie mnożyć się w ziemi. Najlepiej w ten sposób daje się objaśnić fakt, że pastwiska, zarażone oblicami, zachowują swą zaraźliwość na długi okres czasu. To samo ma przecież miejsce i z płucnym robakiem przeżuwaczy, co do którego udało mi się dowieść, że posiada on możność przemiany w pokolenie o samodzielnem życiu.

Zarażenie się konia bierze swój początek na pastwisku, to jest przy spożywaniu paszy, zakażonej przez robaki. Pozatem można również podejrzewać przenikanie larw przez skórę, jak to zostało dowiedzione w stosunku do ancylostoma duodendale u człowieka. Nie jest dalej wiadome, w którem stadjum larwa robaka zmienia swoje samodzielne życie na pasorzytnicze istnienie, stając się czynnikiem chorobotwórczym. Prawdopodobnie larwy tych robaków przebijają przewód pokarmowy gospodarza i, przedostając się do obiegu krwionośnego, zatrzymują się w arterji krezkowej, gdzie się umocowują, powodując zapalenie, rozrosty i rozszerzenia naczyń krwionośnych. Niektórzy przypuszczają, że larwy nie potrzebują w tym celu odbywać wędrówki po całym krwioobiegu lecz, że po przebiciu przewodu pokarmowego kierują się samoczynnie do splotu krezkowego, gdzie się wwiercają w ściany naczyń. Inni znowu uznają za możliwe bezpośredni rozwój przełkniętych larw w ściankach kiszkowych.

Nie jest wykluczone, że różne odmiany oblicy zachowują się rozmaicie we wnętrzu swego gospodarza. W stosunku do sclerostomum vulgare (bidentatum) zostało w każdym razie dowiedzione, że ich larwy wracają z powrotem z naczyń krezkowych do małych arterji grubych kiszek. Wtłoczone w naczynia włoskowate larwy powodują powstawanie węzłów, w których larwy przechodzą dalsze fazy rozwoju. Po zakończeniu swego rozwoju robaki przenikają przez kraterowe otworki do wnętrza kiszek, gdzie osiągają dojrzałość płciową. Według Glagiego czas pełnego rozwoju wynosi około roku. Tym długim okresem tłomaczy się fakt, że u źrebiąt poniżej 5-ciu miesięcy przewód pokarmowy nie zawiera dojrzałych płciowo oblic, ani też kał jajek oblic, w każdym zaś razie nie widać ich w wypadkach, tyczących się sclerostomum vulgare albo bidentatum, który jest dla koni, jako pasorzyt naczyniowy, szczególnie niebezpieczny. Inne rodzaje, jak np. cyathostomum tetracanthum, powodują ciężkie objawy chorobowe kiszek z krwawą konsystencją rzadkiej i płynnej zawartości kiszek, oraz ich ciężkiemi krwawieniami. Również i w tym wypadku przebieg cierpienia zależny jest od ilości wchodzących w grę pasorzytów. Infekcja, spowodowana nieznaczną ilością pasorzytów, może mieć przebieg ukryty, pozbawiony jakichkolwiek przejawów, podczas gdy znajdywane nieraz tysiące i miljony robaków powodują ciężką i ostrą chorobę, oraz śmierć porażonego zwierzęcia.

Oblica występuje zatem raz jako pasorzyt naczyniowy, to znów jako pasorzyt kiszkowy, wywołując w każdym z tych wypadków różne objawy. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z zaburzeniami obiegu krwi, mogącemi się objawiać w jakimkolwiekbądź organie, obranym przez larwy za swe siedlisko. Zaburzenia te wybuchają nagle z chwilą, gdy w jednem z naczyń powstaje bezpośrednio z powodu samych larw robaków, albo też z powodu wywołanego przez nie zgrubienia ścianek naczyniowych, utrudniony przepływ krwi, lub nawet chwilowe zupełne jej wstrzymanie. W wypadku utrudnionego przepływu krwi powstają objawy typowych zaburzeń kiszkowych, jak biegunka, kolki i ogólne wychudzenie.

Oczywiste jest, że wybór środków obrony przed pasorzytami, leczenie chorego zwierzęcia, zależne jest od danego siedliska chorobotwórczego robaka. Wielokrotnie wykazywałam poprzednio, że stosowanie „Elcema-Kupfer-

*) „Ein neues Mittel und eine neue Methode zur Bekampfung des Palisadenwurmes" — Sankt Georg — Nr. 13, 1927.

lecksalz", która się okazała zupełnie zwycięska w stosunku do płucnych i kiszkowych chorób robakowych u przeżuwaczy, zapobiega zarażaniu się źrebiąt, pasionych na zakażonych przez obecność oblicy pastwiskach. W poszczególnych wypadkach sól ta ratowała od pewnej śmierci zupełnie już wycieńczone konie, a przy spowodowanych przez robaki kolkach usuwała ich ataki. Przy istotnej jednak kolce robakowej stwierdzono, że ataki się ponawiały, o ile dawanie tego środka było przerywane na dłużej, niż na przeciąg 14-tu dni. Za pośrednictwem „Elcema-Kupferlecksalz", dają się zatem usuwać objawy choroby, lecz nie wywołujące ją przyczyny.

wspomniałam jednocześnie o możliwości dożylnego stosowania chorym zwierzętom roztworu soli miedziowych, które się z powodzeniem używa przy tuberkułach u ludzi. Roztwór ten wypróbowałam w zastosowaniu do koni łącznie z lekarzem weterynarji tutejszej (Nadreńskiej) armji okupacyjnej mr. Charton, który się bardzo interesował mojemi pracami nad miedziowemi solami. Propozycja ta zgadzała się zupełnie z poglądami dr. Hubera, który też po otrzymaniu tego środka „Sclerostomex" z produkującej go firmy (Serinol G. m. b. H. Bonn am Rhein), rozpoczął niezwłoczne próby z dożylnymi zastrzykami.

Jak już stwierdzono poprzednio, pasorzyt sclerostomum bidentatum powoduje naczyniowe schorzenia, które wcześniej lub później przejawiają się w sposób nader groźny. Początkowe stadja zmian w naczyniach bywają przeważnie niezauważone. Niewątpliwą inwazję robaków stwierdza weterynarz zazwyczaj wówczas, gdy już występują ciężkie następstwa jak: nagłe kolki, chwiejny chód, porażenie zadu. Wielką jest zasługą dra Hubera uczynienie spostrzeżenia, opartego na niezmiernie uważnej obserwacji początkowych objawów, a tyczącego się przeważnie przeoczanego symptomatu, ustalenie którego pozwala rozpoczynać stosowanie kuracji już w fazie, w której możność wyleczenia zwierzęcia jest niezawodna. Dr. Huber stwierdził mianowicie, że u zwierząt, zaatakowanych przez larwy oblicy, często jeszcze na długo przed wystąpieniem właściwych objawów chorobowych, daje się zauważyć specyficzne wyprężenie zadu: „źrebięta takie stoją z wyciągniętemi ku tyłowi zadniemi kończynami, któremi w ruchu charakterystycznie powłóczą".



COLOMBO 4 l. og. gn. (Fils du Vent—Poinsettia po Sunflower II) p. M. Bersona, hod. wł. (żok. Pasternak).

Gdy w r. 1925 dr. Huber zwrócił się do mnie z polecenia Zarządu Stadniny Koni w Weil w Württembergji, prace moje o działaniu „Elcema-Kupferlecksalz" na oblicę olbrzymią były mu już znane. Jednocześnie słusznie zdawał sobie sprawę, że wyleczenie konia, opanowanego przez sclerostomum bidentatum, zniszczenie naczyniowych pasorzytów, już zadomowionych w arterji krezkowej, nie da się osiągnąć okólną drogą przez przewód pokarmowy, tylko przy pomocy bezpośredniego dożylnego zastrzyknięcia efektywnej substancji. Stosowanie natomiast soli miedziowej może być pożyteczne dla niszczenia larw, które się przedostały do przewodu pokarmowego, jest to zatem środek albo zapobiegawczy, albo skuteczny dla zabijania dojrzałych płciowo mieszkańców kiszek. Zetknięcie się nasze na tym naukowym gruncie było spowodowane padnięciem na sclerostomiasis jednego arabskiego źrebięcia. Wskutek tego postanowiono zastosować energiczne środki dla zwalczania świeżych i leczenia już istniejących infekcji. Zaproponowałam wówczas leczenie za pomocą systematycznego zadawania miedziowych soli do lizania;

(Dok. nast.) *Zdzisław Poklewski-Koziełł.*

Nieco o hodowli pełnej krwi w Rosji.

Leży przed nami, kolejny tom księgi stadnej rosyjskiej, wydany w r. 1929, której poświęcony był osobny artykuł w Nr. 14 „Jeźdźca i Hodowcy". Z cyfr we wspomnianym artykule podanych uprzytamniamy sobie przedewszystkiem, iż nasi sąsiedzi ze wschodu zaczęli w ostatnich latach dużo importować (głównie z Francji), pragnąc widocznie powiększyć ilość koni pełnej krwi, gdyż gdzie niema ilości, nie może być selekcji, wkroczyli więc w ten okres, który my zaczęliśmy przeżywać i tworzyć po wielkiej wojnie.

Niedobitki, pozostałe w Rosji po kataklizmach dziejowych i samozniszczeniu nad wyraz zapamiętałem, zaczęto uszlachetniać pozostałymi reproduktorami.

Kto pozostał? Saltpêtre podobno zatłukł się na śmierć w wagonie, czy też padł na polach w pobliżu Teodozji. Z Minoru, jak pisze R. Bunsow, bolszewicy zrobili kiełbasy, Louviers i Aboyeur miały być podobno w Rumunji, czy Konstantynopolu, w rezultacie znalazły się na Krymie, gdzie uległy zagładzie.

Selekcjonować poczęto więc młodymi reproduktorami, pozostałymi po dwóch znakomitych stadach o europejskim rozmachu i poziomie: Łazarewa i Mantaszewa.

Tak więc, przeglądając wyżej przytoczoną książkę, widzimy, iż najbardziej używanymi reproduktorami w ostatnim okresie (1924—1929) były Łazarewskiego stada Sirocco (Cicero — St. Agnes po St. Frusquin) ur. w roku 1915, Sajgon (Polymelus — Serenada po Saltpêtre) ur. w r. 1915. Mantaszewskie: Grey Boy (Gouvernant i Epsom Saint po St. Maclou) ur. w r. 1912, Sanitar (Sunstar — Miss Pinkie po St. Frusquin) ur. w r. 1914, II-gi za Salome w ostatniem Derby Wszechrosyjskiem, Darlington (Dark Ronald — Miss Geddes po Marco) ur. w r. 1913, wreszcie powojenne wielkości:

1) Brimston, ur. w r. 1915 (Sorrento i Bonny Bell po Nasturtium).

2) Beck, ur. w r. 1916 (Bażant i Martagonja po Martagon).

3) Grey Terror, ur. w r. 1914 (Eminence Grise i Pokotynka po Simonburn).

4) Gierzog, ur. w r. 1916 (Grymza i Galantine po Gallinule).

5) Tagor, ur. w r. 1915 (Floreal i Paraguaj po Quo Vadis).

Widzimy więc, iż stare, ustawicznie selekcjonowane stado Łazarewa i kupione za rekordowe ceny pierwszorzędne klacze-matki Mantaszewa, były tem cudownem drzewem chlebowem, z którego zaczęto zrywać gotowe bochenki chleba i pchać w ten sposób naprzód mocno i nagle ociężały wózek „narodnago konnozawodztwa".

Lecz tych resztek, cudem ocalałych było mało dla kraju, który zajmuje jedną szóstą część powierzchni stałego lądu świata, dla kraju, gdzie z zaciekłością niszczono „burżuazyjne" konie, dla kraju, gdzie raptem zapragnięto dźwignąć z upadku hodowlę pełnej i pół krwi, arabów, angloarabów i t. p.

Zwrócono się więc do importu.

Przeglądając pobieżnie ostatni tom Stud Book'u rosyjskiego, przychodzimy do wniosku, że importowany materjał w ogierach nie był ani pierwszej, ani drugiej klasy.

Prawdopodobnie chodziło tu o materjał dla poprawy hodowli pół krwi, mniej o krew pełną.

Jedynym przyjemnym wyjątkiem jest ur. w r. 1920 w Italji jasno gniady ogier Cima da Conegliano i importowany do Rosji w r. 1928.

Wygrał on włoskie Derby, był II-gim w St. Leger i Wielkiej Nagrodzie Włoch.

Pochodzi po Signorino (Best Mans s. Melton i Signorina po St. Simon), matką zaś jego jest Chin (Laveno i Chinook po Sensation).

Ponieważ Signorino w Italji odznaczył się nadzwyczaj dodatnio w hodowli, dając szereg klasowych koni i szereg klasowych matek stadnych — zdawałoby się więc, iż syn jego Cima da Conegliano posiada wszelkie dane, aby przysłużyć się hodowli rosyjskiej.

Niezłym koniem był ur. we Francji w stadzie K. Vanderbilt'a w r. 1922 The Statesman po Mc. Kinley i Sea Shore po Maintenon. To samo możemy powiedzieć o Wolframie II ur. w r. 1919, stada Graditz (Nuage i c. Ard Patrick'a), który był dobrym dwulatkiem, wygrał trzylatkiem m. innemi Kincsem Rennen na dystansie 3200 mtr. mk. 56.205, czterolatkiem zaś na jesieni doszedł do zenitu swojej formy, wygrywając Ratibor Rennen (2400 mtr.) i Hertefeld Rennen (3000 mtr.), razem w tym roku mk. 297.3000.

Coran, ur. w r. 1912 w st. R. Haniel'a, rodzony brat Contessy Maddalena'y, klasy nie wykazał, był flyerem (1200 — 1600 mtr).

Zaledwie koniem pożytecznym był syn Dark Ronald'a i c. The Victory, ur. w r. 1920 Salvator.

Cóż tam więcej znajdziemy w materjale importowanych ogierów?

Rodowody są dobre, tylko klasy prawdziwej widać mało, lecz na kupno klasy trzeba dużo pieniędzy, dużo funtów szterlingów, a o to w Sowdepji zapewne dość trudno.

Są tam synowie Gay Crusader'a, Alcantara II, Bony, Sardanapale'a, Spearmint'a, Swynford'a, Radames'a, Faucheur'a, Dark Ronalda, As d'Atout, Brûleur'a, Pazman'a, Kircubbin'a, Teddy, Lemberg'a Sunstar'a Durbar'a, Consols'a, Fels'a, Ayala, Dagor'a, Macdonalda II, Wool Winder'a, Sans Souci II, Signorino.

Kapitalne importy te (ilościowo, nie jakościowo) przypadają na lata 1927 i 1928 i rozpylone są po całym olbrzymim terenie błogosławionych S. S. S. Republik, nie wyłączając szczodrze uposażonych (temiż końmi) egzotycznych rejonów (Armenja, Syberja, Taszkent, Kubań, Krym, Amur), coby świadczyło, iż celem głównym użycia tych ogierów byłaby nie produkcja pełnej krwi, ja-

ko takiej, lecz ulepszanie miejscowych ras, oraz produkcja wojskowego konia pół krwi.

Czy są jakie ślady przedwojennej hodowli w składzie reproduktorów?

Z danych, umieszczonych w tejże książce, dowiadujemy się, iż w r. 1925 padł Glacis, w 26-ym Godny, w 2 lata później Darial. W dziale, gdzie są zgrupowane linje męskie, odnajdujemy, iż Darial pozostawił trzech synów, Aboyeur — siedem, Godny — tyleż samo, Zejtun — trzech, Saltpetre—dziewięciu; jego synowie: Sahajdak (po Xaw) dziewięciu, Satir (po Glori) tyleż samo, inni synowie po 2 — 3 ogiery, wpływ więc Saltpetre'a na hodowlę rosyjską jest dość znaczny.

Po Imperial II są trzy reproduktory, po Sanitarze — dziewięć, po Louviers — sześć, po Junaku s. Capo Gallo i Corny (Ruler) — osiem, po Neptunie — cztery, po Minoru — osiem, po synie jego Marconi (od Grianne po Persimmon) — dziewięć, po Sajgonie — cztery, po Galtee Boy'u — pięć, po Glacis — tyleż, po Prince Rüdel — sześć, po synu tegoż Formidable — pięć, po s. Galtee More'a Chronografie — sześć, po Brimstonie s. Sorrento — siedem, po Grey Boy'u — trzy, po Dark Ronaldzie — trzy, po Flying Star'ze — pięć, po Grafie Giżyckim — cztery, po Bon Ton'ie s. Bażanta — sześć, po Brancy s. Bravo Le Sancy — siedem, po Palmiste — trzy, po Bembo — cztery, po Prime s. Espoir'a — sześć.

„Klasę" reprezentują m. in. Gercog, s. Grymzy, który dał derbistę 27-go roku Hetman Ney'a, Don Juan, s. No Rule'a — derbistę Dago, Grey Terror, s. Eminence Grise — derbistę Red Terror'a, Tagor, s. Floreal'a — derbistę Terek'a.

Czy ogiery wyżej wymienione zdołają nieliczną hodowlę pełnej krwi w Sowdepji podnieść do poziomu przedwojennego?

Na pytanie powyższe należy odpowiedzieć przecząco.

Ogiery, równe pochodzeniem i klasą Saltpetre'owi, Louviers'owi, Minoru, Aboyeur'owi, Cheers'owi, nie mówiąc już o Galtee More — kosztują dzisiaj po kilka miljonów złotych i nie znalazłyby odpowiednika w materjale żeńskim.

„Za wysokie progi na nasze nogi" — muszą więc sobie powiedzieć reformatorzy wschodni.

Lecz i nabycie ogiera o klasę, dwie klasy niższego od wyżej wymienionych, byłoby również rzeczą dzisiaj trudną i mało celową ze względu na niski naogół poziom klaczy, oraz rozpylenie tychże po całym rejonie Republik.

Przechodzimy teraz do klaczy.

Na wstępie zaznaczyć należy, iż sąsiedzi nasi ze wschodu nie mogą poszczycić się rezultatami hodowlanymi. Pomijając już bowiem lata rewolucji — i w następnym okresie obraz klaczy, która ustawicznie jałowieje, roni lub daje niezdolny do życia przychówek, jest zjawiskiem aż nazbyt częstem, np.:

Buka, kl. gn. ur. 1916 r. w st. L. Mantaszewa (Grymza i Bird Cherry):

1922 kl. gn. padła	1926 jałowa
1923 kl. kaszt. Hortensja	1927 poroniła
1924 poroniła	1928 jałowa
1925 jałowa	

Cadenette, kl. gn. ur. 1912 r. we Francji (Darley Dale i Clairette):

1922 jałowa	1926 jałowa
1923 og. padł	1927 nie była w chęci
1924 jałowa	1928 poroniła bliźnięta
1925 jałowa	

Takie przykłady trafiają się na każdej stronie, są niemal regułą.

No, ale to przynajmniej brzmi pięknie: narodnoje, kollektiwnoje konnozawodstwo...

Przypatrzmy się teraz dla porównania, jak wygląda **indywidualna hodowla,** do jakich rezultatów dochodzi **pojedyńcza, utalentowana jednostka.** Otwieram pierwszą lepszą stronę Polskiego Stud Book'u i znajduję tam:

Black Mare hr. L. Krasińskiego, ur. 1877 r. w Anglji:

1882 Gitana	1890 Quarnero
1883 Wydra	1891 Cleparge
1884 Muray	1892 Horican
1886 Scotilla	1893 Britania
1887 Parnell	1894 Roederer
1888 Rhea	1895 The Black One
1889 Ant-Sofer	1896 Lady Dedlock

Padła w r. 1897.

To rozumiem! Czteroletnia klacz została odchowaną i dała w przeciągu 15 lat **czternaście** żywych, zdrowych koni, jeden rok tylko odpoczęła, syta chwały i okrążona licznem potomstwem, padła w XX roku życia.

Otwieram 353a stronę. To samo:

Russie L. Grabowskiego, ur. 1892 r. we Francji:

1898 Trident	1908 Lord Rosebery
1899 Rustan	1909 Appassionato
1900 Rusałka	1910 Perosi
1901 Aqua d'Oro	1911 Rex barbarorum
1902 Abigail	1912 Presto
1904 Semper Avanti	1913 Rudawa
1906 Laureat	

W ciągu 16 lat **trzynaście** jaknajzdrowszych źrebiąt, nie licząc urodzonych w Rosji podczas wojny.

Lecz to byli tylko utalentowani ludzie! To nie był kollektiw, to nie był „Goskonzaw", to nie był „Narkomziem", nie był „towariszcz konnozawodczik", to był, panie dobrodzieju, do kroćset, hodowca... Oj, bieda kol' pirogi nacznіot pieczi sapożnik!

Co się tyczy materjału stadnego, podzielimy go na: 1) odziedziczony po dawnej Rosji, 2) importowany.

Co się tyczy pierwszego, główną rolę grają tu (podobnie, jak w ogierach) pozostałości po dawnych stadach Łazarewa i Mantaszewa ,a także po innych polskich i rosyjskich przedwojennych stadach, który to materjał łączono z wyżej wzmiankowanymi ogierami.

Oczywiście, że wśród tego materjału trafiają się często prawdziwe perły.

Tylko, że klacze w Bolszewji nie zwykły rodzić źrebiąt, te zaś, które się urodzą, rzuciwszy jedynie naokoło

okiem i zobaczywszy, co się święci, wolą odrazu przenieść się na tamten świat.

Dostają wtedy w księdze stadnej znak † i tych jest tutaj pełno.

Prawdziwy cmentarz!

Zróbmy teraz próbę przeglądu żeńskiego materjału importowanego, jak i ogiery, sprowadzonego w latach 1927 — 1928.

Podobnie, jak u ogierów i tutaj widzimy podrzędny materjał. Kupowano widać en masse, kupowano dość mierny gatunek towaru, pragnąc zaimponować widocznie ilością głów, a raczej ogonów. Trafiają się i lepsze trochę klacze, lecz równie rzadko, jak rodzynki w kiepskiem cieście. Jest córka Wool Winder'a Alecto, po córce Pardon'a i La Sage (m. Sanskrit'a z dobrej linji żeńskiej), jest Medusa po Dark Ronald i Weinbergowskiej Melbie po Fels, jest Simona po Fervor i również Weinbergowskiej Simpatica, lecz gros jest zupełnie inne.

„Góra urodziła mysz", powiadają po rosyjsku i to ma zastosowanie tutaj, zważywszy kolosalny aparat wykonawczy i nikłość efektu, przynajmniej w dziedzinie importu pełnej krwi, obecnie przez nas omawianej.

Pereł w rosyjskim Stud Book'u nie będę wyliczał, gdyż zbyt są znane wielu hodowcom: są to głównie pozostałości, dziwnem zrządzeniem losu dość liczne, pierwszorzędnej hodowli Łazarewskiej i Mantaszewskiej. Z oddziału, gdzie są zgrupowane matki według ojców wyjmujemy następujące dane: Godny dał siedem matek stadnych, Saltpetre — dziesięć (między nimi zwyciężczyni dawnej Gagaryńskiej St. Macheza), Satyr (Saltpetre i Glori) — osiem, Floreal siedem, Sanitar osiem, Neptun, s. No Rule'a siedem, Minoru tylko osiem, jego syn Marconi jedenaście, Sirocco dziewięć, Glacis jedenaście, Brimston, s. Sorrento dziewięć, Grey Boy jedenaście, Zodiak, s. Brzaska siedem, Stero, s. Quo Vadis pięć, Grymza cztery, Prime, s. Splendora osiem.

Klacze, podobnie jak i ogiery, rozpylone są po różnych „Goskonzawodach" — państwowych stadach, rozsianych po całem terytorjum Państwa, nie wyłączając egzotycznych rejonów np. Taszkent, Krym, Astrachań, Dalnij Wostok, Armenja, Gruzja i t. p.

Czy, posiadając tak nieliczne resztki dawnej hodowli, nie należałoby jej raczej skoncentrować w 2 — 3 odpowiednich punktach i stąd dopiero całość rozwijać nie naszą jest rzeczą dyskutować, lecz zdawałoby się, iż taka jedynie droga doprowadzić może do celu.

Drugim środkiem byłoby wybranie elity, pereł, o których mówiliśmy i kupno dla tych klaczy odpowiedniego klasą reproduktora, lub wysłanie ich dla odchowywania na szereg lat zagranicę, jak to czynił ś. p. M. Łazarew.

Lecz do tego potrzeba dużo zamiłowania, znawstwa oraz pieniędzy...

W Tomie I (1926 rok) zostało podane zestawienie ilości koni, należących do pojedyńczych rodzin. Z tego zestawienia widzimy, iż najliczniej były w Rosji reprezentowane rodziny: 4a (47 koni), 2a (44), 5a (43), 12a (36) 11a (29), 1a (26) i 17a (24).

Stosunkowo słabo reprezentowana jest rodzina 3a, a dalej 6a, 9a, 16a i inne dobre rodziny. Poczynając od 18-ej liczą zaledwie po kilka sztuk.

Tyle możnaby powiedzieć o obecnym stanie hodowli pełnej krwi w Rosji, na mocy wydanego w r. 1929 dzieła, przyszłość zaś jedynie może pokazać, czy i w jakim stopniu ona rozwijać się będzie.

Nie da się zaprzeczyć, iż w tym kierunku czynione są pewne wysiłki.

Czyż potrzebujemy dodawać, iż konie polskie odgrywają w Sowdepji ogromną rolę? W materjale żeńskim elitą są stada Łazarewa (oparte na materjale stad hr. Zamoyskiego i stada Krasne), Ursyn Niemcewicza, Mantaszewa (stado Krasne), ks. Lubomirskich ;reproduktorami czołowymi były: Grey Boy (Gouvernant i Epsom Saint), stada A. ks. Czartoryskiego, Don Juan syn No Rule'a (z Krasnego), jego syn Dago po córce Sante Pede (s. Brissac'a p. stado Skoki), Brimston (Sorrento i Bonnie Belle) K. Martina, Beck syn sernickiego Bażanta, Grey Terror (Eminence Grise i Pokotynka) st. J. Ursyn Niemcewicza, Prime po Splendor Epsteina i Reszkowskiej Trime, Glacis (Galtee More i Miss Logan) st. hr. M. Krasińskiej, Sajgon — wnuk Kataryniarzówny, Junak st. A. Michalskiego, Godny (Giufa i Niezdowianka) st. M. Kleniewskiej...

I tak dalej.

To były te czołowe ogiery, które dźwigały rosyjską hodowlę z upadku i po dziś dzień dźwigają.

Wielki kapitał polskiej myśli hodowlanej i wysiłków hodowlanych całego stulecia jest tam, za Dnieprem.

Czy zdają tam sobie z tego sprawę?

Dziwnem i niezrozumiałem wprost wydaje się, iż obecnie, dźwigając swoją hodowlę z upadku i importując materjał ze wszystkich prawie krajów europejskich, bolszewicy nie zwrócą się po zakup materjału stadnego najbliżej, bo o miedzę, do Polski.

Nabyli by tu materjał hodowlany nie gorszy, niż ten, który zakupili, nabyliby taniej, a co najgłówniejsze materjał ten byłby bardziej aklimatyzowany, przystosowany do warunków Rosji, niż sprowadzony np. z dalekiej i odmiennej klimatem Francji, Anglji, Włoch i co najważniejsze może — **rodowodowo spokrewniony** z rosyjskimi końmi pełnej krwi, spokrewniony od początku ubiegłego stulecia. Czy Forward, ten żelazny, niestrudzony bojownik wysokiej klasy, czy Granat, broniący z honorem imienia polskiej hodowli w Grosser Preis von Osterreich wśród elity kontynentalnej hodowli, czy Faust, nie mogliby ulepszać rasy koni wyścigowych u naszych sąsiadów ze wschodu przy obecnym stanie tej hodowli?

Czy Colonel, Bramin i wiele innych nie mogłyby spełnić tejże samej roli w hodowli półkrwi, nawet wysokiej?

A nasze selekcjonowane próbami araby?

Nawet klacze matki-stadne, nawet nasze roczniaki pełnej krwi, które prym zawsze trzymały w Rosji, przedstawiałyby dla Sowietów znacznie większe gwarancje powodzenia, niż obcy rodowodowo i trudniej się aklimatyzujący materjał tak biegunowo odmiennego Zachodu.

Kto wyciągnie rękę i palcem wskaże Sowietom to miejsce, z którego od 1800 niemal roku promieniowała klasa

na całe Imperjum Rosyjskie, kto przypomni imiona naszych sławnych hodowców i naszych słynnych koni?

Same jedynie okolice Janowa Podlaskiego wydały w krótkim stosunkowo przeciągu czasu czterech Wszechrosyjskich Derbistów: Posledniago iz Astaroth'ów, Trytona, Mamour'a i Salome, nie licząc długiego szeregu pierwszorzędnych szermierzy — czy to doświadczenie nie obowiązuje nas do wyciągnięcia pewnych konsekwencji, nas i ich?

A dalej, słynni polscy hodowcy, z Grabowskim i hr. Krasińskim na czele, konie których stale święciły tryumfy w Rosji... Zaprawdę, pierwsze kroki ku regeneracji swego materjału stadnego winni bolszewicy postawić przy pomocy polskiego materjału selekcyjnego!

(Goos'a) są znów zapożyczone z systemu austro-węgierskiego.

Nie jest to wszystko złe, owszem, widać dążenie do pewnej staranności, wyczerpującego ujęcia tematu, tembardziej, iż pochodzenie jest również ujęte dość głęboko.

Niewygodnem natomiast jest, iż nie jest podawane pochodzenie klaczy, które figurowały już w I Tomie, gdyż to utrudnia badanie, a również karjera stadna klaczy winnaby być umieszczana za dłuższy czasokres (t. j. włączając dane z I-go Tomu), tak, jak np. w niemieckim Stud Book'u, aby czytelnik, znalazłszy daną klacz, miał przed oczyma całą karjerę stadną tejże, nie szukając jej gdzieindziej.

Dział, podający wiadomości o koniach, które padły, wybrakowanych i t. p. jest pożyteczny i potrzebny, nato-



„AL SZEMSA" klacz czystej krwi arabskiej z tureckiej stadniny rządowej w Karadżabej.
(Do art. p. Vetulaniego).

Co się tyczy fachowej, oraz technicznej strony samego wydawnictwa — nie będziemy się nad tem szerzej rozwodzić, gdyż szczegółowo rozpatrywał ten temat „Sincerus" w swoim artykule „Rosyjska Księga Stadna" (p. Nr. 14), a my również zamierzamy opublikować pracę, poświęconą specjalnie zagadnieniom księgi stadnej, gdzie do tego przedmiotu powrócimy*).

Nas, czytelników z Zachodu, razi przedewszystkiem umieszczanie nazwy każdego konia po rosyjsku (prócz podanej we właściwym języku), co wydłuża nieprodukcyjnie łańcuch pochodzeniowy.

Krótkie dane o karjerze wyścigowej są umieszczane na wzór niemieckiego Stud Book'u, gdzie było to praktykowane czas jakiś.

Cyfry, oznaczające rodziny według Bruce Lowe'a

miast pompatyczny dział o pochodzeniu ogierów i klaczy według linij męskich nie wydaje się nam nieodzownym.

W każdym razie dane, które znajdujemy w świeżo wydanej księdze, pozwalają przypuszczać, iż w Rosji zakończył się okres rewolucyjnego niszczenia szlachetnego materjału pełnej i pół krwi, a rozpoczął się okres twórczy, oparty częściowo na starych, niezawodnych metodach i środkach, gdzieindziej wypróbowanych.

Z liczby 2.805 klaczy pełnej krwi okresu przedwojennego (rok 1916) pozostało w Rosji zaledwie 206 (rok 1925); ilość ta na skutek importów, no i przychówku podniosła się do 341 klaczy (r. 1928).

Z tą liczbą klaczy (znacznie mniejszą, niż np. u nas) Rosja rozpoczyna swą odbudowę...

Ano, zobaczymy, co łatwiejsze: burzyć, czy też tworzyć?

Jan Łaszkiewicz.

*) Praca ta była już umieszczona w naszem piśmie.

Hodowla koni w Turcji.

(Dokończenie).

Wychów i żywienie młodzieży.

Źrebięta pół krwi pozostają przez 6 miesięcy przy matkach, przyczem już w miesiąc po urodzeniu dostają stopniowo: 0,5, 1, do 1,5 kg. owsa. Z chwilą ukończenia 6 miesięcy, zostają odłączone i wtedy zakłada się im kantar, oprowadza się je, przyzwyczaja do ludzi, daje chleb. Otrzymują one odtąd aż do ukończenia 3-go roku życia, zależnie od pory roku i warunków pastwiskowych, przeciętnie po 4 kg. owsa dziennie i siano ad libitum. Do roku klaczki i ogierki są trzymane razem, następnie oddzielnie. Latem młodzież pozostaje na pastwisku dniem i nocą; zimą jedynie przez dzień; ale gdy pogoda jest zła, wówczas i dzień spędzają poza pastwiskiem. (Zima trwa w Turcji w okolicach Karadżabej 1—2 miesięcy, a mianowicie przez styczeń i luty). Trzylatki przechodzą na stajnię i odbywają roczne ćwiczenia pod wierzchem i w zaprzęgu, minimum przez dwie godziny dziennie. W tym okresie życia otrzymują po 5—7 kg. owsa dziennie i siano oraz słomę ad libitum. Z ukończeniem 4-ch lat idą na podwójne próby, a mianowicie: 1) biegi myśliwskie z przeszkodami („par force") 4000—7000 mtr., oraz 2) wyścigi płaskie 2400—3000 mtr. Czterolatki typu zaprzęgowego (po Noniusach), oprócz biegów myśliwskich. odbywają zawody w zaprzęgu, na przestrzeni 20 km., dwójkami w kłusie. Próby odbywają się na wiosnę, a mianowicie w maju w Angorze, poczem lepsze klacze pozostają w Stadninie na matki, gorsze sprzedaje się rolnikom, względnie do wojska. Lepsze ogiery przechodzą do rządowych lub wilajetowych Depôt, gorsze zaś idą na potrzeby armji.

Należy zaznaczyć, że młode klacze wiosną przed wyścigami są odstanawiane. Pozostający w stadninie po wyścigach materjał pół krwi, typu wierzchowego, przechodzi na pastwisko, noniusy i pół-noniusy (t. j. źrebięta po klaczach cziftelerskich) pozostają przez 2 — 3 lat na stajni i są używane stale w zaprzęgu, w wozach ciężarowych.

Źrebięta czystej krwi arabskiej są tak samo żywione i przechodzą te same koleje wychowu, co pół krwi arabskiej, dostają nadto jedynie vitamin „d", sprowadzany z Węgier (jest to lecytyna z mączką kostną). Latem pozostają na pastsku przez dzień i noc; zimową porą noce spędzają w stajni, dnie zaś jedynie piękne na padokach, niepogodne w stajni.



Ze szkoły jazdy w tureckiej stadninie rządowej w Karadżabej.
Mały chłopiec bierze przeszkodę na czterolatku pół krwi arabskiej.

Nadto źrebięta czystej krwi także letnią porą upalne godziny dnia spędzają w stajni. Na pastwisku ogierki arabskie przebywają w osobnych koszarach. Te jednak przylegają do siebie tak, iż ogierki nie są bynajmniej osamotnione.

Źrebięta pełnej krwi angielskiej już od dziesiątego dnia życia otrzymują owies ad libitum, tak, iż 6-cio miesięczne dochodzą do dziennej racji owsa 4—4,5 kg. W ciągu dalszego czasu to „ad libitum" powiększa się aż do 8 kg. dziennie na sztukę. I te źrebięta otrzymują vitamin „d". Sztuki osiemnastomiesięczne są sprzedawane z licytacji w Stambule.

Żywienie koni dorosłych.

Araby czystej krwi: ogiery otrzymują dziennie po 4 kg. owsa, nadto w okresie kopulacji dodatek 1 kg.; klacze otrzymują 2 — 3 kg. owsa, w okresie karmienia nad-

to dodatek 1 kg. otrąb. Konie pełnej krwi i Noniusy: ogiery 6 kg. owsa plus 1 kg. w okresie kopulacji, klacze zaś 4—6 kg., zależnie od pory roku i stadjum ciężarności; w razie potrzeby otrzymują one nadto dodatek otrąb. Pół krwi araby dostają dziennie 1—2 kg. owsa.

Ziarno daje się klaczom dwa razy dziennie, ogierom trzy razy dziennie, za wyjątkiem okresu pastwiskowego, w czasie którego otrzymują ziarno tak jak klacze, t. j. dwa razy dziennie. Konie dorosłe dostają siana 3—7 kg. dziennie, soli 10—20 gr. (wszystkie), jako ściółkę słomę, czego zdaniem d-ra *Csiki* naogół w Turcji nie spotyka się. Klacze dorosłe, jak rok długi, pozostają przez dzień na pastwisku. Klacze pół krwi nawet przez noc, za wyjątkiem bardzo złej pogody. Zima bowiem w okolicach Karadżabej bywa wprawdzie lekka, ale silne i nieraz bardzo zimne



Klaczki roczne i dwuletnie czystej krwi arabskiej z tureckiej stadniny rządowej w Karadżabej, na pastwisku.

wiatry, lubią dawać się we znaki. Ogiery czystej krwi arabskiej (a dotyczy to i pozostałych) jedynie rano i wieczór odbywają spacer pod siodłem; w okresie kopulacyjnym krokiem i kłusem, poza tym okresem, także galopem. Klacze Noniusy używa się przez cały rok do pracy w zaprzęgu.

Osobliwości obserwowane u ogierów w stadninie.

Ferhan (arab) w drugim roku hodowlanego użytkowania pokrywa klacze wyłącznie z pastwiska, nigdy zaś ze stajni. Saklavi (arab) nie chce nigdy pokrywać klaczy, skoro go się odrazu za blisko do niej podprowadzą; lubi natomiast uderzać na klacz z daleka, t. j. z odległości jakich 10 kroków, względnie lubi, aby go oprowadzać dokoła klaczy. Bolandist (folblut) pokrywa tylko pierwiastki i t. p.

System pokrywania klaczy w Karadżabej.

Pod tym względem obowiązuje w Karadżabej wprowadzona przez d-ra Csiki zasada ustawicznej obserwacji i częstych prób, a nie niewolnicze trzymanie się terminów. Wliczając dzień oźrebienia, klacze próbuje się, począwszy od ósmego dnia po oźrebieniu. Pokrycie następuje ósmego, dziewiątego lub dziesiątego dnia, przyczem dziesiątego dnia już bezwzględnie, jeśli, co się często zdarza, w poprzednich dniach klacze nie okazywały chęci przyjęcia ogiera. Nieprzyjęcie ogiera w dziesiątym dniu od chwili oźrebienia, uważa się za objaw anormalności i w ciągu 4-ch lat wypadek taki zaszedł w Karadżabej raz tylko jeden — z klaczą pełnej krwi angielskiej, która przyjęła ogiera dopiero w cztery tygodnie po oźrebieniu. Przy pokrywaniu idzie o uchwycenie punktu kulminacyjnego w procesie „grzania się" klaczy. Klacze próbuje się raz dziennie, wczesnym rankiem. Pierwsze pokrycie jest najpewniejsze i przy normalnych, spokojnych klaczach pół krwi, 40—50% klaczy zostaje zapłodnionych już po tem pierwszem pokryciu. Po dziewięciu dniach, z uwzględnieniem dnia stanówki, odbywa się próba i, jeśli klacz okazuje chęć, zostaje pokryta powtórnie. Jakkolwiek, zdaniem dr. *Csiki,* wielu hodowców nie pozwala pokrywać klaczy na podstawie objawów tej drugiej próby, uważając je za fałszywe oznaki grzania się dr. *Csiki* dopuszcza ogiera powtórnie, będąc zdania, iż pokrycie to szkodzić nie może. W razie, gdy klacz przy drugiej próbie ogiera nie przyjmuje, podlega następnej próbie w pięć dni później, z uwzględnieniem dnia poprzedniej próby. Jeśli w czasie tej trzeciej próby ogiera nie przyjmuje, albo zdradza względem niego zachowanie niepewne, wówczas nie zostaje tym razem pokryta, ale jest odtąd poddawana częstszej próbie, t. j. co 2, względnie 3 dni. W dalszym ciągu powtarza się próby co 4 do 5 dni, próby te trwają przez trzy miesiące. Ponadto służba stajenna, oraz pastwiskowa składa co dzień w godzinach rannych raport o zachowaniu się klaczy i wszystkie ważniejsze spostrzeżenia są skrupulatnie notowane. Klacze, jałowe poprzednio, podlegają przed odstanowieniem badaniu pochwy na kwasowość (przy pomocy papierka lakmusowego), a w razie nadkwasowości zostają pokryte, po przemyciu pochwy roztworem soli. Klacze, które po trzykrotnem pokryciu nie zachodzą w ciążę, bywają poddawane badaniom macicy,

a ostatecznie sztucznie zapładniane. Jakkolwiek naogół w Turcji, pod wpływem specjalistów rosyjskich, system sztucznego zapładniania klaczy ma wielu zwolenników i dość silnie się rozpowszechnił, dr. *Csiki* jest przeciwny uogólnianiu tego systemu na wzór rosyjski. Przy systemie tym bowiem nie ma się możności przestrzegać tak dokładnie, jak przy systemie naturalnym, kulminacyjnego punktu procesu „grzania się" klaczy, naraża się klacz na cierpienia kataru pochwy, ogiery zaś na częste nieprawidłowe oddawanie spermy. Uważając całą technikę sztucznego zapładniania klaczy (łącznie z pobieraniem spermy od ogierów) za kłopotliwą, dr. *Csiki* hołduje słusznej zasadzie: „że nie można opierać hodowli na sztucznych zabiegach". Posługuje się więc tą metodą jedynie wyjątkowo w wypadkach stwierdzonych u klaczy anomalji, jak np. wadliwe położenie macicy, oraz gdy idzie o oszczędzanie sił starych wybitnych ogierów i wykorzystanie ich dobrego genotypu.

oddzielnie, przy oddzielnych żłobach. Natomiast klacze pół krwi przebywają na stajni wraz ze źrebiętami w większych ogólnych zagrodach i ani one, ani źrebięta nie są wiązane na czas jedzenia. Ziarno dla klaczy i źrebiąt zasypuje się do dwóch oddzielnych żłobów.

Co do czyszczenia koni w stadninie, to klacze oraz źrebięta czystej, względnie pełnej krwi czyści się co dzień gruntownie w boksach. Klacze, oraz źrebięta pół krwi aż do ukończenia trzech lat, czyści się z grubsza jedynie raz dziennie grubą szczotką. Ogiery, oraz młodzież w treningu są czyszczone gruntownie. Nadto wszystkie konie oczyszcza się każdorazowo z ostów i kleszczy, które to ostatnie są przenośnikiem „piroplazmozy".

Obsługa koni w stadninie.

Służba stadniny otrzymuje miesięcznie 12 — 25 funtów tureckich, t. j. 6 — 12.5 dolarów, nadto utrzymanie



Klacze czystej krwi arabskiej z tureckiej stadniny rządowej w Karadżabej w zaprzęgu.

i umundurowanie. Przy obsłudze klaczy czystej względnie pełnej krwi, które spędzają noce w stajni, 5 — 6 klaczy wypada na jednego człowieka. Służbę tę pełnią także częściowo mali chłopcy ze szkoły jazdy, o której będzie w dalszym ciągu mowa. Na pastwisku, do obsługi 30 — 40 klaczy względnie źrebiąt, wyznacza się w ciągu dnia jednego pasterza, na noc dwuch. Młodzież, pozostająca w rocznym treningu, jest obsługiwana przez chłopców ze szkoły jazdy, przyczem zależnie od wieku i sprawności chłopców, 2 — 3 konie przypada na jednego. Przy ogierach, na jednego człowieka przypadają 3 sztuki, nadto w okresie kopulacyjnym przydziela się do obsługi ogierów jedną pomoc dodatkową.

Do rozpowszechnienia metody sztucznego zapładniania klaczy przyczynił się w Turcji niewątpliwie brak dostatecznej ilości ogierów. Rządowych i wilajetowych ogierów jest obecnie w Turcji 200, a potrzeba ich jeszcze 800. Długość okresu kopulacyjnego trwa w stadninie od początku lutego do końca maja, — w maju kopulacja jest juz znikoma. Przeciętnie wypada na jednego ogiera 20—35 klaczy, przyczem największa ilość przypada na Ferhana, używanego głównie do produkcji dobrych koni pół krwi. Przeciętna płodność klaczy, nad podstawie 2 lat ostatnich, wynosiła u arabów czystej krwi 78%, u koni pół krwi 88%. Obserwowana w stadninie długość trwania ciąży wynosiła u klaczy czystej krwi arabskiej 320—330 dni, u klaczy pół krwi tureckiego pochodzenia 330—345 dni, zaś u importowanych klaczy Noniusów 330—338 dni.

Wiązanie i czyszczenie koni.

W stajni klacze czystej krwi arabskiej (a dotyczy to tak samo klaczy pełnej krwi, jak i klaczy noniusów), są trzymane w boksach każda osobno ze swem źrebięciem, wiąże się je jedynie na czas jedzenia, przyczem matka i źrebię

Strona finansowa Stadniny i ceny koni arabskich w Turcji.

Stadnina w Karadżabej utrzymuje się z własnych dochodów. Rząd zakupuje jedynie nowy materjał rozpłodowy i opłaca urzędników. Nadto stadnina jest wspomagana finansowo przez wspomniane „Towarzystwo dla uszlachetnienia koni i dla sportu" („Islah we Jarysz Endżumeni"), mające swą siedzibę w Angorze.

W Turcji istnieje obecnie ustawowy zakaz wywozu klaczy i ogierów czystej krwi arabskiej. Cena koni, czystej krwi arabskiej (materjału hodowlanego), waha się w granicach 3 — 5 tysięcy funtów tureckich tj. ca 1.5 — 2.5 tysięcy dolarów za sztukę. Tak np. zakupiony niedawno przez Stadninę w okolicach Urfy ogier „Saklavi" kosztował względnie nie drogo, gdyż 2.5 tysiąca funtów tj ca. 1.25 tysiąca dolarów. Z innego źródła słyszałem, że cena arabów czystej krwi waha się w Turcji w granicach 1.000 — 5.000 funtów tureckich. Najlepszy materjał koni czystej krwi arabskiej ma się znajdować w Turcji wśród nomadów, w okolicach sąsiadującej z Syrją i Arabją Urfy. Nadto dr. *Csiki* jest zdania, że najpewniejszem źródłem oryginalnych arabów jest dziś Egipt, gdyż tam rodowody tych koni były i są najstaranniej prowadzone.

Szkoła jazdy w Karadżabej.

Z inicjatywy dra Csiki istnieje w Stadninie „Szkoła jazdy i powożenia", założona i utrzymywana przez angorskie Towarzystwo hodowlano-sportowe. Roczny budżet tej Szkoły wynosi 8.000 funtów tureckich t. j. 4.000 dolarów. Nauka trwa dwa lata; w pierwszym roku chłopcy otrzymują przygotowanie ogólne, w drugim specjalne. Mogą się mianowicie specjalizować na dozorców koni., powożących, względnie na żokejów. Chłopcy są szkoleni nietylko praktycznie, w kierunku dozorowania, pielęgnowania i ujeżdżania koni, ale przyswajają sobie także teoretyczne wiadomości o ogólnych zasadach hodowli i higjeny koni. Nadto przydzielony z ramienia rządu nauczyciel szkoły powszechnej uczy chłopców czytać, pisać i rachować i daje im podstawowe wiadomości z zakresu historji, geografji, i t. d. Komendantem szkoły jest dr. *Csiki*, któremu z ramienia Towarzystwa przydzielony jest do pomocy p. Stark. Do szkoły przyjmuje się chłopców w wieku 13 — 15 lat, o ile możności małych, w pierwszym rzędzie z wilajetu Brusa, na terenie którego mieści się stadnina. Sieroty mają pierwszeństwo. Ogólna ilość chłopców w szkole wynosi 30 („Kadra"). Otrzymują oni mieszkanie, pełne utrzymanie, oraz uniformy, szyte na wzór węgierskiej husarji ponadto na drobne wydatki dostają jako żołd, przez I-szy miesiąc 1 funt turecki, od II — XII mies. 2 — 7 funtów tureckich miesięcznie, i od XIII — XXIV mies. 8 — 12 funtów. Od dwóch lat szkoła jest prowadzona systemem wojskowym. Na końcu każdego roku szkolnego obowiązuje chłopców egzamin. Jak już wspominałem, wychodzą oni ze szkoły, jako dozorcy koni przyjmowani do stadnin rządowych względnie wilajetowych Depôt ogierów, jako powożący dla potrzeb stadnin, wreszcie, jako żokeje, oddani do dyspozycji angorskiego klubu sportowego. Klub ten tj. cytowane wielokrotnie Towarzystwo, przydziela żokejów różnym właścicielom prywatnych stajni wyścigowych. Absolwenci Szkoły mają jednak zupełną swobodę dysponowania swym losem. W stadninie obowiązuje węgierski system jazdy, a temsamem rozpowszechnia się on w całem państwie.

Oprócz naczelnej stadniny rządowej w Karadżabej istnieje w Turcji jeszcze druga stadnina, a mianowicie w miejscowości Malatya. Jest nadto projekt założenia w Turcji jeszcze dwóch dalszych stadnin, a mianowicie w Erzurum i na przestrzeni Adana — Mersin.

Dr. Tadeusz Vetulani.
Docent Uniwersytetu Poznańskiego.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Do numeru dzisiejszego załączamy** jako broszurę cenną pracę dypl. pułk. Tadeusza Machalskiego p. t. „Międzynarodowy Regulamin Jeździecki w wydaniu prowizorycznem" bardzo aktualną ze względu na rozpoczynające się obecnie Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie.

— **W stadzie koni pół krwi angielskiej Władysława hr. Pinińskiego w Szczuczynie, woj. Tarnopolskie** urodziły się w roku 1930 następujące źrebięta:

Tęcza kl. gn. (Schalk — Ta Trzecia)
Sonata kl. gn. (Schalk — Septima)
Ulotka kl. gn. (Ah'Trumps — Oaza II)
Uzda kl. gn. (Ah'Trumps — Newa)
Uroda kl. kaszt. (Ah'Trumps — Zaryfa)
Urok og. kaszt. (Ah'Trumps — Leszczyna II)
Ułan og. gn. (Ah'Trumps — Róża).

W bieżącym sezonie odchowane zostały następujące klacze:

Ta Trzecia (Krasnoludek — Wnuczka II) ogierem Palatin
Septima (Parsifal — Wnuczka II) ogierem Palatin
Prawnuczka (Le Firmament — Wnuczka II) ogierem Palatin
Oaza II (Achtungdachzig — Fanfara) ogierem Palatin
Mista (Manton — Durna) ogierem Öreg-lak
Ninka (Sirdar — Nina) ogierem Ah'Trumps
Leszczyna II (Sirdar — Leszczyna) ogierem Ah'Trumps
Nina (N. N.) ogierem Ah'Trumps
Zaryfa (N N.) ogierem Ah'Trumps
Newa (N. N.) ogierem Ah'Trumps.

— **25-cio letni jubileusz** pracy zawodowej, obchodził zasłużony żokej, a obecnie i trener, Józef Górecki we środę 28-go maja r. b. Uroczystość rozpoczęła się solenną Mszą Świętą, która odprawiona została w kościele parafialnym w Mokotowie, gdzie zebrało się liczne grono przyjaciół i kolegów zasłużonego pracownika. Do życzeń składanych Jubilatowi przyłącza się i nasza Redakcja.

— **Przebieg nagród:** Derby i im. Prezydenta Rzeczypospolitej będzie nadany przez radio wprost z placu wyścigowego dnia 15 czerwca r. b.

— **Zawody konne w Tarnowskich Górach.**

W dniu 17 maja b. r. odbyły się 3 konkursy hipiczne:

Konkurs hipiczny dla oficerów pułku dla koni, które nie wygrały konkursu 110 cm. 10 przeszkód do 110 cm. wys. do 300 cm. szer. Tempo 350 m. na min.

I. Nagroda por. Rachwalski — wał. Parafianin.
II nagroda por. Rachwalski — kl. Magda.

III. nagroda por. Sołtysik — wał. Nurek.

II Konkurs hipiczny dla of. pułku — Handicap „A" o nagrodę przechodnią „Lubczy" 12 przeszkód do 120 cm. wys. do 350 cm. szer. Tempo 375 m. na min.

I. por. Najnert — wał.Ład.

II por. Łuszczewski kl. Orlica.

III. por. Łuszczewski — wał. Matador.

III Konkurs podoficerski dal podof. pułku 10 przeszkód do 100 cm. wys. do 250 cm. szer. Tempo 350 m. na min.

I Nagroda wachm. Karol Kowalski — wał. „Protos".

II Nagroda wachm. Antoni Wojciechowski — wał. „Łuk".

III nagroda plut. Władysław Łaska — kl. „Sowa".

REZULTATY WYŚCIGÓW KONNYCH W TARN. GÓRACH.

Dzień czwarty, Sobota, 10 maja.

Pogoda, tor suchy.

I. Nagroda 800 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3600 mtr.: Demetra Grona oficerów 3-go pułku Ułanów, j. Gajewski — 1, Wildgraf — 2, Żupan — 3. Korea nie skończyła gonitwy.

Wygrane w 5 m. 5 sek. dowolnie.

II. Nagroda 800 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Coco kpt. Bylczyńskiego i kpt. Szilagyi, kpt. Bylczyński — 1, Iwonka — 2, Bambus — 3; bez miejsca: Brown Lady.

Wygrane w 1 m. 45 sek. dowolnie.

III. Nagroda 1.500 zł. Gonitwa płaska sprzedażna. Dystans około 1600 mtr.: Mrok I. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz — 1, Lama — 2, Dziadek — 3; bez miejsca: Arlekin.

Wygrane w 1 m. 44 s. dowolnie.

IV. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa z płotami poza kategorjami. Im. Pułku III-go Ułanów. Dystans około 2800 mtr.: Danina R. Rogowskiego, p. Stokowski — 1, Essaul — 2, Arno — 3; bez miejsca: Hajduk.

Wygrane w 3 m. 20 s. wysyłana.

V. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa z przeszkodami poza kategorjami. Dystans około 3600 mtr.: Patacca K. Römmla, j. Gajewski — 1, Tippel — 2.

Wygrane w 4 m. 42 s. dowolnie.

Dzień piąty, Niedziela, 11 maja.

Pochmurno, tor suchy.

I. Nagroda 800 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Erna S. Bronikowskiego, ż. Ziemiański — 1, Będzie Jutro — 2, Brown Lady — 3.

Wygrane w 1 m. 46 s. dowolnie o 8 dł.

II. Nagroda 600 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3200 mtr.: Wildgraf J. Stokowskiego, p. Stokowski —1, Ale Baba — 2, Korea — 3.

Wygrane w 4 m. 10 s. wysyłany o 3 dł.

III. Nagroda 1.500 zł. Gonitwa z płotami sprzedażna, poza kategorjami. Dystans około 2400 mtr.: Czekolada I. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz — 1, Irasatti — 2, Aida II — 3.

IV. Nagroda 1.500 zł. Gonitwa płaska, Loteryjno-Sprzedażna. Dystans około 1600 mtr.: Lotnik I. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz — 1, Blues — 2, Bridegroom — 3; bez miejsca: Bard i Kometa.

Wygrane w 1 m. 47 s. dowolnie o 4 dł.

V. Nagroda 10.000 zł. Wielka gonitwa z przeszkodami poza kategorjami. Dystans około 4800 mtr.: Leśkowa W. Zgorzelskiego, kpt. Antropow — 1, Too Good — 2, Westalka — 3; bez miejsca Lapis Lazuri i Buńczuk.

Wygrane w 5 m. 54 s. wstrzymywana o 8 dł.

VI. Nagroda 600 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr.: Imre S. Bronikowskiego, ż. Ziemiański — 1, Umizg — 2, Jurgis — 3; bez miejsca: Irena.

Wygrane w 2 m. 48 s. wysyłany o pół dł..

Dzień szósty, Wtorek, 13 maja.

Pochmurno, tor dobry.

I. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2800 mtr.: Essauł S. Bronikowskiego, j. Gajewski — 1, Fricandeau — 2, Czekan — 3; bez miejsca: Radlock.

Wygrane w 3 m. 16 s. wstrzymywany o 3 dł.

II. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa płaska poza kategorjami. Dystans około 1800 mtr.: Antypka Grona oficerów 8-go pułku Strzelców Konnych, chł. Sawicki — 1, Lama — 2, Dziadek — 3; bez miejsca: Flirt-Ersatzt, Diana i Burza.

Wygrane w 2 m. 3 s. dowolnie o 2 dł.

III. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa z przeszkodami. Im. Fryderyka Jurjewicza. Dystans około 4000 mtr.: Gini Grona oficerów 15-go pułku Ułanów Poznańskich, por, Bobiński — 1, Karrara — 2.

Wygrane w 5 m. 21 s. o niezl. il. dł.

IV. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1800 mtr.: Giaur S. Bronikowskiego, ż. Ziemiański — 1, Nelke — 2, Coco — 3; bez miejsca: Irena.

Wygrane w 2 m. wysyłany o 3 dł.

V. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 4000 mtr.: Tuhaj Bej L. J. bar. Kronenberga, p. Stokowski — 1, Patacca — 2.

Wygrane w 5 m. 4 s. dowolnie o niezl. il. dł.

REZULTATY WYŚCIGÓW KONNYCH W ŁUCKU

Dzień drugi, Niedziela, 11 maja.

Tor bardzo elastyczny, pochmurno, przed 3-cią gonitwą deszcz. Tor ciężki

I. Nagroda 600 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr.: Priam Grona oficerów 21-go pułku Ułanów Nadwiślańskich, por. Suchecki — 1, Groźny — 2, Lord — 3. Rakieta wycofana ze startu.

Wygrane w 3 m. 4 s. w walce o łeb.

II. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Et II W. Gutowskiego, ż. Kempa — 1, Sanacja — 2, Hetman — 3; bez miejsca: Gejsza.

Wygrane w 1 m. 55,5 s. dowolnie o 8 dł.

III. Nagroda 700 zł. Gonitwa płaska gentlemańska. Dystans około 2100 mtr.: Herold Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych, por. Bohdanowicz — 1, Hołubiec — 2, Floramour — 3; bez miejsca: Narzeczona i Harry-Langden.

Wygrane w 2 m. 27 s. o 3 dł.

IV. Nagroda 600 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr.: Naiwny J. Skolimowskiego, j. Radomski — 1, Ferezya — 2, Koroma — 3; bez miejsca: Barkarola i Czarowna. Rakieta została na starcie.

Wygrane w 3 m. 6 s. o 2 dł.

V. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Reduta C. Hincza, chł. Szyszko — 1, Fetysz — 2, Markita — 3; bez miejsca: Genia, Murza i Odaliska.

Wygrane w 1 m. 59 s. o 5 dł.

VI. Nagroda 700 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3600 mtr.: Iwan II Grona oficerów 2-ej D. A. K., por. Stępowski — 1, Moorwind — 2, Holbert — 3; bez miejsca: Mara i Pikador.

VII. Nagroda 400 zł. Gonitwa włościańska. Dystans około 1000 mtr.: Prokopczuk Grzegorz — 1, Korolczuk Haryton — 2, Sawczuk Włodzimierz — 3. Startowało 26 koni.

REZULTATY WYŚCIGÓW KONNYCH W WILNIE.

Dzień, drugi, Czwartek, 15 maja.

Pogoda dżdżysta, tor ciężki

I. Nagroda 900 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3600 mtr.: Morgat B. W. T. Falewicza, p. Falewicz — 1, Boston — 2.

Wygrane w 5 m. 48 s. swobodnie o pół dł.

II. Nagroda 800 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2100 mtr.: Jegomość K. i K. Ważyńskich, j. Sulik — 1, Precioza — 2, Gryf — 3; bez miejsca: Arpad.

Wygrane w 2 m. 28 s. dowolnie o 2 dł.

III. Nagroda 600 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr.: Bakarat Z. Cierpickiego, p. Cierpicki — 1, Troja — 2, Igor—3; bez miejsca: Irish Bee i Sac-a-Vin B. W.

Wygrane w 3 m. 3 s. w walce o 1 dł.

IV. Nagroda 900 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2800 mtr.: Bebuś Grona oficerów 27-go pułku Ułanów, j. Ustinow — 1 Eskapada — 2, Juljusz — 3. Z Hajduka jeździec spadł.

Wygrane w 3 m. 31 s. w walce o 1 dł.

V. Nagroda 600 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3000 mtr.: Alba E. Antoniewskiego, p. Antoniewski — 1, Jemioła II — 2, Orana — 3.

Wygrane w 5 m. 32 s. łatwo o 1 dł.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **„Horse and Hound"** z dnia 16 maja r. b. podaje ciekawy wypadek, charakteryzujący zainteresowanie hodowlą i sportem w Anglji. Rodzina państwa Crossman osiągnęła jednego dnia następujące zwycięstwa: p. Douglas Crossman ojciec zdobył Culford Stakes w Newmarket koniem Frankchase, żona jego wygrała w Thirsk Hamleton Handicap ogierem High Teak, a syn ich Abbey Hunters' Steeple chase w Wenlock koniem Grayswood.

— **Fairway**, znakomity 5 l. og. gn. (Phalaris — Scapa Flow) lorda Derby, zakończył swą karjerę wyścigową i odesłany został do stada, gdyż nogi jego nie wytrzymały dalszego ostrego treningu. W czasie swej karjery wyścigowej wygrał Fairway na torach pokaźną sumę — 42.722 Ł.

— **Kempton Park**, 17 maja.

Kempton Park Great „Jubilee" Handicap, 2.450 Ł — 2000 mtr.

1. Lucky Tor, 5 l. og. kaszt. (Lemberg — Leighon Tor po Torloisk), Mr. W. M. G. Singer, 48, ż. F. Fox.

2. Six Wheeler, 5 l. og. sk. gn. (Tetrameter — Valentia Bay), Mr. H. F. Clayton, 43, ż. J. Simpson.

3. Lion Hearted, 4 l. og. gn. (Sir Gallahad — Guerriere II), Sir H. Cunliffe-Owen, 48½, ż. S. Wragg.

Bez miejsca: 4. Midlothian, 5. Sir J. shua, 6. Athford, 7. The Macnab, 8. Rubicon II, 9. Leonidas II, 10. Cragadour, 11. Lambin, 12. Ox and Ass, 13, Percival Boy, 14. Black Ensign, 15. Dark Pearl.

Wygrane o 1 — 2 dł. Czas 2:4. Zakłady: 8:1, 10:1, 100:9.

Rodowód zwycięzcy vide Nr. 19 str. 362.

— **Newmarket**, 21 maja.

Newmarket Stakes 1.869 Ł — 2000 mtr. dla 3-latków.

1. The Scout II, og. gn. (Sir Gallahad III — La Rablee), Mr. W. Woodward, 57¼, ż. J. Childs.

2. Ut Majeur, og. gn. (Ksar — Uganda), ks. Aga Khan, 57¼, ż. M. Beary.

3. Sea Rover, og. sk. gn. (Pomme de Terre — Gay Laura), Mr. A. R. Cox, 57¼, ż. R. Jones.

Bez miejsca: 4. The Masher, 5. Sandals, 6. Cristopher Robin, 7. Writ.

Wygrane o ½ dł. — 4 dł. Czas: 2:5⁴/₅. Zakłady: 10:1, 100:30, 13:2.

Zwycięzca urodził się w Ameryce.

— **Ostatnie notowania londyńskie.**

Gold Cup, Ascot 19 czerwca.

4:1	Bosworth	14:1	Walter Gay
4:1	Ortello	16:1	Athford
7:1	Palais Royal	16:1	Bastard
8:1	Hotweed	16:1	Posterity
10:1	Cacao	20:1	i więcej inne konie.

FRANCJA.

— **Longchamp**, 22 maja.

Prix la Rochette, 50.000 fr. — 2200 mtr. dla 3 l. klaczy.

1. Isola Madre, kl. (Pilliwinkie — Isola Bella), Alexandre Aumont, 58, ż. G. Duforez.

2. La Voulzie, kl. (Teddy — Valhalla) ks. Aga Khan, 58, ż. D. Torterolo.

3. La Kota, kl. (Bibre — Reverence), Adolphe Hoffman 58, ż. C. Herbert.

Bez miejsca: Fleur d'Iris, Palomita, Maria Vetshera, Marylebone, Virali, Madame Andre, Sun Legend, Siesta.

Wygrane o ³/₄ — 2½ dł. — łeb. Czas: 2:25,1.

Tot.: 118, 34, 21, 66:10.

ISOLA MADRE, kl. gn. ur. w 1927 r. w stadzie p. M. A. Aumont.	Pilliwinkie 1	William the Third 2	St. Simon 11	Galopin	3
				St. Angela	11
			Gravity	Wisdom	7
				Enigma	2
		Conjure	Juggler 9	Touchet	14
				Enchantress	9
			Connie	Pero Gomez	27
				Hilarity	1
	Isola Bella	Mesilim 4	Sans Souci II 3	Le Roi Soleil	5
				Sanctimony	3
			Malatesta	Isinglass	3
				Parisina	4
		Isola St. Jean	Gouvernant 25	Flying Fox	7
				Gouvernante	25
			Iram	Beregvölgy	4
				Isabelle	11

Prix la Rochette, 50.000 fr. — 2200 mtr. dla 3 l. ogierów.

1. Petit Paris, og. (Abbots Trace — Wave Sweept), Simon Guthmann, 58, ż. W. Sibbritt.

2. Montreal, og. (Amadou — Morena II), Edouard Henriquet, 58, ż. F. Herve.

3. Taicoun, og. (Sourbier — Tahiti), James Hennessy, 58, ż. G. Garner.

Bez miejsca: 4. Adast.

Wygrane o 1 — 1 — 1½ dł. Czas: 2:26,3.

Tot. 96, 27, 17:10.

PETIT PARIS, og. kaszt. ur. w 1927 r. w stadzie p. S. Guthmann.	Abbot's Trace 4	Tracery 19	Rock Sand 4	Sainfoin	2
				Roquebrune	4
			Topiary	Orme	11
				Plaisanterie	19
		Abbot's Anne	Rightaway 11	Wisdom	7
				Vanish	11
			Sister Lumley	St. Honorat	4
				Lady Lumley	4
	Wave Sweept	Stornoway 20	Desmond 16	St. Simon	11
				L'Abbesse de J.	16
			Sisterlike	Ladas	1
				Sister Lucy	20
		Blue Sand	Black Sand 2	Melanion	8
				Sanda	[illegible]
			Kenning	Kendal	16
				Peace	12

Prix du Point du Jour, 40.000 fr. — 1800 mtr.

1. Palais Royal, 5 l. og. (Brûleur — Puntarenas), Jacques Wittouck, 63, ż. W. Scanlon.

2. Koenigsmark II, 4 l. og. (po Ellangowan), Pierre Wertheimer, 56, ż. E. Haynes.

3. Winnipeg, 5 l. og. (po Rabelais) J. A. Widener, 56, ż. J. Marschall.

Bez miejsca: Premiere Empire, Arbaletrier, Sea Crag, Telles.

Wygrane o 1 — 1½ dł. — kr. łeb. Czas: 1:55,9.

Tot.: 19, 13, 19:10.

SOWIETY.

— **W Nr. 82 dwutygodnika „Koniewodstwo i Konnozawodstwo"** wychodzącego w Moskwie, zamieszczony został obszerny artykuł o hodowli konia arabskiego w Polsce. Artykuł ilustrowany jest fotografjami koni naszych z Janowa, Dobrojewa i toru lwowskiego.

Bezwątpienia artykuł winien się przyczynić do zainteresowania rosyjskich kół hodowlanych naszą produkcją arabów w związku z możliwościami importu tego materjału z Polski do Rosji.

— **Sezon kopulacyjny w rosyjskich stadninach pełnej krwi angielskiej.**

W bieżącym sezonie kopulacyjnym w rosyjskich stadninach państwowych, wchodzących w skład „Gławnago Uprawlenija Gosudarstwiennago konnozawodstwa R. S. F. S. R."*) w dziale wierzchowym, pokrytych zostanie ogółem 500 klaczy pełnej i pół krwi angielskiej.

W liczbie tej mieści się około 250 klaczy pełnej krwi angielskiej, należących do trzech największych stad pełnej krwi: Streleckiej, Czesmeńskiej i Woschod.

S t a d n i n a S t r e l e c k a imienia Dzierżyńskiego, jest obecnie największem stadem pełnej krwi w Rosji. Produkty jej święcą corocznie tryumfy na torze moskiewskim, a w roku ubiegłym stado to zdobyło dwie największe nagrody roku: og. Budynok zdobył Derby, a og. Bezkarnyj Nagrodę Republiki.

W latach porewolucyjnych 1923 — 1927 funkcje czołowych reproduktorów pełniły w tej stadninie Brimstone i Prime, począwszy zaś od roku 1927 zaczęto importować w tempie coraz wzmagającem się reproduktory i klacze z zagranicy, głównie z Francji i Węgier. Pozatem importują Sowiety materjał pełnej krwi z Niemiec, Anglji, Irlandji, Włoch, a nawet Jugosławji i Rumunji.

W bieżącym sezonie kopulacyjnym stanowią w stadninie Streleckiej następujące czołowe ogiery.

1) First Edition (Teddy — Sun Luck po Sundridge) urodzony we Francji. Otrzymuje on 12 klaczy pełnej krwi. First Edition jest po ojcu pół bratem znakomitego Ortello, zwycięzcy w zeszłorocznem Derby włoskiem, oraz Prix d'Arc de Triomphe. Ogier ten uważany jest za jednego z najlepszych w Rosji. Wśród klaczy, przeznaczonych pod niego, są 3 importowane, reszta rosyjskiej hodowli, z których część młodych z toru moskiewskiego.

2) Denicheur (Faucheur — Nid de Pie po Ossian) urodzony we Francji, otrzymuje przeważnie młode klacze hodowli sowieckiej, oraz importowane.

3) Mastic (Lemberg — Stearine po Saint Just) ur. we Francji, otrzymuje 16 klaczy, w czem 4 importowane.

4) La Plata (Spion Kop — Bayling po Bayardo) ur. we Francji, otrzymuje 15 klaczy w tem 3 importowane.

5) Sajgon (Polymelus i Serenada po Saltpêtre) urodzony u Łazarewowej, jeden z lepszych ogierów hodowli rosyjskiej.

6) Brimstone (Sorrento — Bonnie Belle po Nasturtium), ma wyznaczonych 18 klaczy, między któremi idzie do niego St. Macheza (Saltpetre — Gloire de Dijon po Espoir) ur. u Manteufla, która w tym połączeniu dała już derbistę Budynka, oraz zwycięzcę nagrody Republiki — Bezkarnego. Pozatem otrzymuje Brimstone trzy matki importowane, oraz cztery klacze importowane przysłane do niego ze stadniny Prowalskiej.

7) Budynok derbista 1929 r. otrzymuje na początek swej karjery stadnej 8 klaczy.

8) Bezkarnyj ma tylko 4 klacze i to nie pełnej krwi.

Ogółem w stadninie Streleckiej pokrytych zostanie w bieżącym sezonie kopulacyjnym 94 klacze pełnej krwi angielskiej.

S t a d n i n a „W o s c h o d" posiada następujące ogiery:

1) Cima da Conegliano (Signorino — Chin po Laveno) derbista włoski 1923 r., oraz zwycięzca narodowego i międzynarodowego criterium, drugi w St. Leger i Wielkiej Nagrodzie Włoch. Importowany do Rosji w marcu 1928 r. Otrzymuje 24 klacze z czego 7 importowanych, między innemi importowane z Węgier Ovar (Ossian — Hohe Wart po Falb) i Formin (Ossian — Forr po Falb)

2) Highcliff (Spearmint — Snoot po Perigord) ur. w Irlandji, otrzymuje 17 klaczy z czego 15 pełnej krwi i 2 wysokiej pół krwi. Importowanych otrzymuje 4 klacze . Dobór krwi idzie na St. Simona.

3) Brancy (Bravo le Sançy — Lavina po Sirdar), otrzymuje 16 klaczy w tem 2 importowane.

4) Junak (Capo Gallo — Corny) polskiej hodowli Michalskiego, ma wyznaczonych 18 klaczy. Uważany jest za dobrego reproduktora, otrzymuje lepsze klacze hodowli rosyjskiej i polskiej tworząc inbreedy na Rulera i Isonomiego.

Ogółem w stadzie „Woschod" pokrytych zostanie 72 klacze pełnej krwi i 4 pół krwi. W liczbie pełnej krwi znajduje się 15 importowanych z zagranicy, przeważnie w roku 1928.

S t a d n i n a „K u l t u r a", dawna Czesmeńska posiada następujące reproduktory:

1) Salvator (Dark Ronald — Sally Slap po The Victory) ur. w Niemczech, otrzymuje 22 klacze, w tem 2 importowane.

2) Sirocco (Cicero — St. Agnes po St .Frusquin). Ogier ten dał już derbistkę Subsydję i jest ceniony przez hodowców rosyjskich. Otrzymuje obecnie 26 klaczy, przeważnie młodych z toru moskiewskiego i 2 importowane.

3) Tagore (Floreal — Paraguaj po Quo Vadis), otrzymał maksymalną ilość klaczy mianowicie 28. Wśród nich jest derbistka moskiewska 1928 r. Subsydja (Sirocco — Suła), dobra klacz, matka derbisty Dago — Gamigne, oraz matka derbisty z r. 1927 Hetmana — Napoli.

Ciekawe połączenie rodowodowe daje Tagore z Napoli: mamy tu potrójny inbreed na Isonomy, przez Isinglass'a i Rulera, St. Simona przez Florizel'a II i Persimmon'a i wreszcie na Hampton'a przez La Vierge i Royal Hamptona.

Importowanych otrzymuje Tagore 2 klacze.

4) Giercog (Grymza — Galantine po Gallinule) ur. u Mantaszewa, otrzymał 16 klaczy w których 4 importowane, między innemi Simona (Fervor — Simpatica po St. Simon) pochodzącą z gniazda Festy, oraz będącą wnuczką Galtee More.

Simona uważaną jest za jedną z najlepszych klaczy w Rosji, bowiem prócz świetnego rodowodu jest bardzo prawidłowa.

Ogółem w stadzie Czesmeńskim, obecnie „Kultura" zwanym, pokrytych zostanie 91 matek pełnej krwi, w czem 10 importowanych z zagranicy.

NIEMCY.

— **Berlin-Hoppegarten,** 24 maja.

K i s a s s z o n y R e n n e n, 13.000 RM. — 1600 mtr. dla 3-letnich klaczy (niemieckie „1.000 Gwineji").

1. Stromschnelle, kl. (Dark Ronald — Symmetrian), Gł. Stad Graditz, 56, ż. Huguenin.
2. Wiener Blut, kl. bar. S. A. v. Oppenheim, 56, ż. Munro.
3. Galleria Reale, kl. M. J. Oppenheimer, 56, ż. Narr.

Bez miejsca: 4. Strona, 5. Reichsmark, 6. Calcum, 7. Polyglott.

Wygrane o 1½ — 2 — 1 dł. Czas :1:43,5. Tot.: 16, 10, 11, 13:10.

AMERYKA.

— **Louisville,** 17 maja.

KENTUCKY DERBY, 46.000 dolarów — 2000 mtr. dla 3-latków.

1. Gallant Fox, og. sk. gn. (Sir Gallahad III — Marguerite po Celt), Mr. W. Woodward, ż. Earle Sande.
2. Gallant Knight (Bright Knight — Ethel Gray), Audley Farm, ż. Schutte.
3. Ned O.

Wygrane o 2 — 1 dł. Czas: 2:7⅗. Wypłaty: 1.19:1, 22.73:1, 25.79:1.

*) Wchodzi tu tylko 6 stad wierzchowych, inne stada rosyjskie republiki S. S. S. R. nie należą bezpośrednio do Głównego Zarządu Stad.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Longchamp**, 25 maja.

Prix Noailles, 40.000 fr. — 2.400 mtr. dla 3-latków.

1. Chanteau Bouscaut, og. gn. (Kircubbin — Ramondie), C-te O. de Rivaud, 58, ż. A. Rabbe.

2. Romarin, og. (po Clarissimus) M. P. Moulines, 58, ż. M. Allemand.

3. Fizy Pop, og. (po Clarissimus), R. Mc. Greery, 58, ż. W. Sibbritt.

Bez miejsca: Guernanville, Jeneiro, Dard, Graindorge, West nor West, Ghilberti, Blue Skies, Tiresias, Finsovino, Starlight.

Wygrane o kr. łeb — 1½ — 1½ dł. Czas: 2:43,7.

Tot.: 23, 13, 25, 19:10.

Prix Rainbow 50.000 fr. — 5.000 mtr.

1. Feb, 5 l. og. (Clarissimus — Foliosa), S. Guthmann, 58, ż. W. Sibbritt.

2. Moqueur, 5 l. og. (po Blarney), H. Andre, 58, ż. T Turner.

3. Mirbat, 5 l. og. (po Nouvel An), Pierre Wertheimer, 58, ż. E. Haynes.

Bez miejsca: Tereus, Mistenflute, Ergoteur, Besant.

Wygrane o 4 — 2 — 2 dł. Czas: 5:59,9.

Tot.: 20, 13, 28:10.

— **Hamburg - Grossborstel**, 25 maja

II Hamburger Biennial, 1929/1930, 20.000 RM—2000 mtr. dla trzylatków.

1. Mafalda, kl. (Wallenstein — Madam), bar. S. A. v. Oppenheim, 53½, ż. Munro.

2. Amalfi, og. (po Fervor) tegoż, 55, ż. Zehmisch.

3. Napoleon, og. (po Pilliwinkie), Gł. Std. Graditz, 53 ż. Huguenin.

Bez miejsca: Brutus, Majordomus.

Wygrane o 1 — 8 — ½ dł. Czas: 2:20,8.

Tot.: 16, 16, 31:10.

REZULTATY, WARSZAWA.

Dzień 11-ty, czwartek, 22 maja.

Pogoda słoneczna, tor lekki.

70. Nagroda 1.600 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(55) Kiss me Quick og. gn. H. Wąsowskiego, po Harsona i Kitty, hod. R. Czaykowskiego, l. 5, 56 kg. chł. Janusik 1

(47) Czaruś — 2, (47) Hermes — 3. Bez miejsca: (—) Starting Gate i (14) Baletniczka.

Wygrane w 2 m. 18 s. (6—33½—32½—32—34) o 2 dł., po walce.

Tot. poj. 18 zł., fr. 16 i 15 zł.

71. Nagroda 1.800 zł. dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(52) Tyr og. kaszt. B. Szwejcera, po Fils du Vent i Pantera, hod. wł., l. 3, 58 kg. ż. Czernuszenko 1

(54) Burłaj — 2, (—) Infant — 3. Bez miejsca: Blue Boy. Wycofane: Gizela, Elf, Basia II.

Wygrane w 1 m. 41½ s. (6½—30½—31—33½) o dł. w walce.

Tot. poj. 21 zł.; fr. 14 i 17 zł.

72. Nagroda 2.500 zł. dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(—) Derkacz og. kaszt. M. Bersona, po Manton i Angara, hod. wł., l. 3, 58 kg. ż. Pasternak 1

(51) Kamionka — 2, (—) Iłża — 3. Bez miejsca: Ilbit i Bacarat.

Wygrane w 1 m. 41 s. (6½—30—31½—33) o dług., b. łatwo.

Tot. poj. 21 zł.; fr. 15 i 27 zł.

73. Nagroda 4.000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(38) Arrow kl. kaszt. A. hr. i Margr. Wielopolskich, po Manton i Zeyneb, hod. wł., l. 4, 56 kg. ż. Fomienko 1

(25) Farmazon — 2, (38) Colonel — 3. Bez miejsca: Paroman. Wycofany: Egmont.

Wygrane w 1 m. 39½ s. (6½—31½—31—30½) o dł., pewnie.

Tot. poj. 36 zł.; fr. 14 i 12 zł.

74. Nagroda 2.100 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(46) Neva kl. kaszt. Grona oficerów 19 pułku Ułanów, po Tracy le Val i La Source, zagr. fr., l. 4, 56 kg. ż. Sakowicz 1

(9) Awiator — 2, (—) Monte Carlo — 3. Bez miejsca: Tercyna B. W., Haza, Figaro II i Flibustier. Wycofane: Haga, Resonnace B. W.

Wygrane w 1 m. 40 s. (6—30—31½—32½) o 3 dł., łatwo.

Tot. poj. 23 zł.; fr. 13, 15 i 25 zł.

75. Nagroda 1800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(41) Cyklon II og. gn. M. Bersona, po Fils du Vent i Alpha, hod. wł., l. 4, 58 kg. ż. Pasternak 1

(27) Effigie Royale — 2, (—) Ostatnia Siekierzyńska — 3. Bez miejsca: Mag, Gralath, Fijołek, Estramadura i Esperanto. Wycofany: Murman.

Wygrane w 2 m. 16 s. (7—32½—31½—32—33) o 3 dł., łatwo.

Tot. poj. 19 zł.; fr. 13, 20 i 48 zł.

76. Nagroda 1.600 zł. dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(—) Bilitis II kl. gn. R. Kwiatkowskiego i L. Żelazko, po Manton i Nedjide, w. pół krwi, hod. A. hr. i Margr. Wielopolskich, l. 3, 54 kg. chł. Matuszewski 1

(—) Białozór B. W. — 2, (4) Kuwera — 3. Bez miejsca: Gwiazda, Brestovan i Locarno. Wycofany: Rekord.

Wygrane w 1 m. 42½ s. (7—30½—32½—32½) o 4 dług., b. łat.

Tot. poj. 102 zł.; fr. 38 i 25 zł.

Dzień 12-ty, Sobota, 24 maja.

Pogoda upalna, tor lekko elastyczny.

77. Nagroda 1.600 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(47) Dzika II kl. kaszt. Grona oficerów 19 pułku Ułanów, po Neil Desmond i Remiza, hod. K. Dzierzbickiego, l. 4, 56 kg. ż. Magdaliński 1

(19) Fama II — 2, Konsultantka — 3. Bez miejsca: Biały Murzyn.

Wygrane w 1 m. 43½ s. (6½—31½—33—32½) o 3 dług., łatwo.

Tot. poj. 13 zł.; fr. 12 i 19 zł.

78. Nagroda 1.600 zł. dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr**

(—) Dam og. kaszt. K. Dzierzbickiego, po Schlingel i Radiation, hod. wł., l. 3, 56 kg. chł. Klamar 1

(42) Harap — 2, (28) Cudna — 3. Bez miejsca: Ghicka. Wycofane: Dama, Elekcja i Gdynia.

Wygrane w 2 m. 20 s. (7—34½—33½—33—32) o 2 dł. łatwo.

Tot. poj. 12 zł.; fr. 11 i 15 zł.

79. **Nagroda 2.100 zł.** dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(40) Irydjon og .kaszt. K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, po Fils du Vent i Fantazja, hod. St. Państwowego, l. 3, 58 kg. z. Magdaliński 1

(56) Konsul — 2, (58) Molly — 3. Bez miejsca: Impas. Wycofane: Impas II, Magnolja, Iwa, Piruet i Nil.

Wygrane w 2 m. 17 s. (6—33—33—33—32) o 4 dł., łatwo.

Tot. poj. 14 zł.; fr. 12 i 18 zł.

80. **Nagroda 2.100 zł. Płoty** dla 4 l. i st. koni. **Dystans około 3200 mtr.**

(49) Kinmal og. gn. W. Mirnego, po King's Idler i Malakka, w. pół krwi, hod. A. margr. Wielopolskiego, l. 6, 74 kg. chł. Kończal 1

(35) Promyczek — 2, (36) Sandomierząk — 3. Bez miejsca: Starting Gate i Tędy Siędy.

Wygrane w 3 m. 45 s. (1 m. 22 s.—35—37—37—34) o pół dł., łatwo.

Tot. poj. 28 zł.; fr. 17 i 22 zł.

81. **Nagroda 2.500 zł.** dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(39) Gran, og. gn. K. Plisowskiego, po Morganatic i Szegeli, hod. St. Państwowego, l. 5, 57 kg. chł. Górecki 1

(25) Pan Prezes — 2, (11) Figaro — 3. Bez miejsca: Ibanez, Alembik, Szeryf i Oleś. Wycofane: Gasparone, Ghazi i Granat.

Wygrane w 2 m. 16½ s. (6½—33½—32½—31½) o ½ dł., w walce.

Tot. poj. 40 zł.; fr. 15, 34 i 13 zł.

82. **Nagroda 1.800 zł.** dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 1300 mtr.**

(46) Furja kl. sk. gn. H. Cichowskiego, po Carabas i Chuckle, hod. A. i J. Bronikowskich, l. 4, 56 kg. ż. Pasternak 1

(46) Latawiec — 2, (61) Czataldża — 3. Bez miejsca: Moja Miła, Gereza i Fantomas. Wycofane: Ammon, Dzida, Florida II i Gargaron.

Wygrane w 1 m. 22 s. (19—31½—31½) o łeb, w walce.

Tot. poj. 34 zł.; fr. 15 i 13 zł.

83. **Nagroda 1.800 zł.** dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(62) Mindowe, og. c. gn. J. Żółkiewskiego, po Balthazar i Mia Cara, hod. H. Woźniakowskiego, l. 3, 58 kg. ż. Jagodziński 1

(37) Roma II — 2, (42) Jastarnia — 3. Wycofane: Ghicka, Harriman, Gizela, Elekcja i Esper.

Wygrane w 2 m. 19 s. (6—34—31½—34—33½) o 3 dł. łatwo.

Tot. poj. 13 zł.

Dzień 13-ty, niedziela, 25 maja.

Pogoda słoneczna, tor dobry.

84. **Nagroda 1.600 zł.** dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(—) Aurelius og. gn. K. Dzierzbickiego, po Stavropol i Dźwina II, hod. W. Iłłakowicza, l. 4, 57 kg. j. Kordacz 1

(55) Goniec — 2, (55) Awiata — 3. Wycofane: Fama II, Gorot, Biały Murzyn, Grangarda i Czaruś.

Wygrane w 2 m. 19 s. (7—33—31½—33½—34) o dł. wysyłany.

Tot. poj. 22 zł.

85. **Nagroda 1.800 zł.** dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(54) Globtrotter og. kaszt. T. Przyłęckiego, po Wily Attorney i Risotta, hod. A. i J. Bronikowskich, l. 3, 57 kg. j. Stasiak 1

(—) Gizela — 2, (48) Elf — 3. Bez miejsca: Hektor, Esper, Burza II i Moza. Wycofane: Ghicka, Harriman, Sandomierzanka III.

Wygrane w 1 m. 43½ s. (6½—31½—32—33½) o dł. pewnie.

Tot. poj. 17 zł.; fr. 11, 12 i 27 zł.

86. **Nagroda 2.500 zł.** dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 2400 mtr.**

(—) Lutin og. kaszt. M. Bersona, po Harsona i Lagyad, hod. R. Czaykowskiego, l. 3, 58 kg. ż. Pasternak 1

(51) Głuszec — 2, (51) Bimbus — 3. Bez miejsca: Ben Hur i Grzybek Pierwszy.

Tot. poj. 22 zł.; fr. 14 i 17 zł.

87. **Nagroda Rulera 15.000 zł.** dla 3l. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(64) Bejrut og. gn. Grona oficerów 17 pułku Ułanów, po Albula i Mea II, hod. W. Wysockiego, l. 3, 58 kg. ż. Gołowkin 1

(—) Casanova — 2, (—) Grom II — 3. Bez miejsca: Gozdawa, Roi Barde, Grzela i Osoba z Inteligencji. Wycofane: Grażyna i Beduin.

Wygrane w 1 m. 41 s. (7—30½—31½32) o 1½ dług. pewnie.

Tot. poj. 38 zł.; fr. 16, 17 i 14 zł.

88. **Nagroda 1.800 zł.** dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(41) Guzohan og. c. kaszt. K. i S. Enderów, po King's Idler i Another Attempt, hod. T. ks. Lubomirskiego, l. 4, 58 kg. ż. Chatisow 1

(53) Ali Baba — 2, (61) Chevalier — 3. Wycofane: Filut, Murman, Zbir, Effige Royale, Con Amore, Fircyk Bosfor, Farandola i Tabu II.

Wygrane w 1 m. 26 s. (7½—38½—36½—33½—30) o szyję, pewnie.

Tot. poj. 33 zł.

89. **Nagroda im. J. hr. Zamoyskiego 15.000 zł.** dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 2400 mtr.**

(31) Fagas og. gn. B. Szwejcera, po Manton i Sobótka, hod. A. ks. Czartoryskiego, l. 4, 56 kg. ż. Fomienko 1

(—) Madryt — 2, (—) Forward — 3. Bez miejsca: Faust, Harmonia, Jaszczur II i Bohun II.

Wygrane w 2 m. 40 s. (30½—34½—33—31—31) o 1½ dł. wysyłany.

Tot. poj. 15 zł.; fr. 32, 24 i 23 zł.

90. **Nagroda 2.100 zł.** dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(45) Granat og. gn. E. Grzybowskiego, po Parachute i Nadzieja, hod. wł., płn., 58 kg. j. Klamar 1

(50) Fanfara — 2, (39) Hermosa — 3. Bez miejsca: Maur, Harpagon, Haga i Wulkan. Wycofana: Resonnance B. W.

Wygrane w 2 m. 15 s. (6½—32½—31—32½—32½ o łeb, w walce.

Tot. poj. 29 zł.; fr. 14, 16 i 13 zł.

Dzień 14-ty, wtorek, 27 maja.

Po gonitwie pierwszej — ulewa, trwająca godzinę prawie. Tor w gonitwie I-ej—dobry, w II-ej—mokry, w następnych — rozmiękły.

91. **Nagroda 1.500 zł. Płoty** dla 4 l. i st. koni. **Dystans około 2400 mtr.**

(65) Con Amore kl. sk. gn. T. Przyłęckiego, po Balthazar i Aquamarine, hod. A. hr. Potockiego, l. 4, 70 kg. chł. Kończal 1

(74) Flibustier — 2. Wycofane: Dzik i Fircyk.

Wygrane w 3 m. 2 s. (36—39—38—34—35) o 3/4 dł. wysyłana.

Tot. poj. 13 zł.

92. Nagroda 1.600 zł. dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(—) Opera kl. kara B. Szwejcera, po Manton i Kalaena, hod. wł., l. 3, 56 kg. ż. Czernuszenko 1

(24) Korynna — 2, (68) Mała Rybka — 3. Bez miejsca: Granada, Brestovan, Belle Aneri i Manita. Wycofana: Geneza.

Wygrane w 1 m. 46 s. (6½—31—32½—36) o 4 dług. łatwo.

Tot. poj. 39 zł.; fr. 21, 53 i 30 zł.

93. Nagroda 1.600 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(70) Czaruś og .c. gn. A. Białkowskiego, po Blue Danube i Sirene, hod. wł., l. 5, 57 kg. j. Michalczyk 1

(—) Samum — 2, (66) Grangarda — 3. Bez miejsca: Hermes. Wycofany: Bonton.

Wygrane w 1 m. 48 s. (7—31—34—36) o dług. w walce.

Tot. poj. 42 zł.; fr. 15 i 13 zł.

94. Nagroda 1.600 zł. dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr.**

(68) Prunus og. gn. L. Schwejcera, po Sandy Hook i Quetsche, zagr. franc., l. 3, 57 kg. j. Kordacz 1

(57) Rekord — 2, (37) Gardenia — 3. Bez miejsca: Dama i Locarno. Wycofane: Pythia i Itaka.

Wygrane w 1 m. 51 s. (7—33—34—36½) o 4 dł. łatwo.

Tot. poj. 190 zł.; fr. 31 i 13 zł.

95. Nagroda 2.100 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 1300 mtr.**

(50) Ewiatr, og. kaszt. st. „Ktery-Szepietow", po Fils du Vent i Ewa, hod. wł., l. 4, 58 kg. ż. Gołowkin 1

(82) Furja — 2, (74) Awiator — 3. Bez miejsca: Valibal. Wycofane: Haza i Dzik.

Wygrane w 1 m. 25 s. (19—33—33) o łeb, w walce.

Tot. poj. 34 zł.; fr. 20 i 20 zł.

96. Nagroda 4.000 zł. dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**

(51) Skiron og kaszt. B. Szwejcera, po Mości Książe i Bajka, pół krwi, hod. wł., l. 4, 58 kg. ż. Czernuszenko 1

(64) Beduin — 2, (60) Grażyna — 3; bez miejsca Douceur de Vivre i Bacarat. Wycofane: Dick, Ironja i Derkacz.

Wygrane w 2 m. 23 (—34—34—35—34), o 3/4 długości w walce.

Tot. poj.: 29 zł.; fr. 13 i 13 zł.

97. Nagroda 1.800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 1.600 mtr.**

(53) Czart og. c. gn. Grona oficerów 1-go pułku Ułanów Krechowieckich, po Arak i Antinea, hod. M. Bersona, l. 4, 57 kg. j. Nowicki 1

(53) Filut — 2, (82) Gereza — 3; bez miejsca: Ostatnia Siekierzyńska, Bosfor i Jaszczur. Wycofane: Con Amore, Fantomas, Fircyk, Rista, Aranka, Ammon i Effigie Royale.

Wygrane w 1 m. 48 s. (6—33½—34½—34), o 1½ dł. pewnie.

Tot. poj. 54 zł.; fr. 21 i 14 zł.

98. Nagroda 2.100 zł. dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 1600 mtr**

(69) Ever Ready, kl. c. gn. L. Dydyńskiego, po Vadi Halfa i Tedy, hod. A. Younga, l. 3, 56 kg. ż. Magdaliński 1

(29) Dr. Oskar — 2, (54) Puck — 3; bez miejsca: Bachmat, Vendetta i Goniec II. Wycofane: Intrygant i Iwa.

Tot. poj. 57 zł.; fr. 26 i 18 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 z ., 1/8 strony 35 zł.

Redaktor: M. RADWAN. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.